

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY ROZCZNIĘ.

W Brazylii 14\$000
W Argentynie 5 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 2 dolary
Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.

Prenumeraty opłaca się z góry.

Za artykuły podpisane Redakcja nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca się, nawet te, które nie są drukowane.

Numer dzisiejszy 10 stron druku.



Największy i najstarszy organ Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Południowej

Redaktor odpowiedzialny: KAROL KRYŃSKI

Adres dla listów i przesyłek pocztowych

GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curityba — Paraná — Brasil.

Redakcja i Administracja:

Rua Aquidaban N° 842

Sekcja administracyjna w São Paulo

J. M. HOLESKI

— Caixa Postal, 2295

Nr. 18

São Paulo-Kurytyba, 28 Kwietnia 1932

Rok 41

Obawy i Nadzieje.

Coraz bliżsi jesteśmy dnia, w którym zjadą się do Kurytyby przedstawiciele kolonii polskich w Brazylii. Powodem zjazdu będą obrady 2-go Sejmiku Centralnego Związku Polaków. Przedmiotem tych obrad staną się wszystkie sprawy związane z podniesieniem, udoskonaleniem i rozwojem naszego życia na brazylijskiej ziemi.

Drugi Sejmik nie może być, rzecz prosta, podobny do pierwszego, który z konieczności odegrał rolę inauguracyjną, skupił rozproszoną dotąd działalność polskich Towarzystw, oraz założył podwaliny pod wspólną organizację.

Po nadchodzącym Sejmiku spodziewać się musimy dokonania zadań zupełnie już realnych. Nie oczekujemy wielkich hasel, ani mglistych zamierzeń, spodziewać się zaś chcemy rozwinięcia programów pracy rozpoczętej w wydziałach, planów ścisłych, praktycznych i obowiązujących dla tych, którzy je przedstawiać będą.

Na sposób ujęcia tych prac, istnieją rozmaite poglądy. Zadaniem Sejmiku będzie szczegółowe rozpatrzenie ich w odpowiednich komisjach i następnie przedstawienie konkretnych wniosków na sejmikowym plenum.

Istnieją więc sprawy rolnicze, które badać i organizować będą rolnicy. Istnieją sprawy oświatowe, którym swój czas i uwagę poświęcą nauczyciele i działacze oświatowi. Istnieją jednak, w długim szeregu rozmaitych zagadnień, również i sprawy... osobiste, którym poświęcić się zechcą ludzie, we wszystkich innych zagadnieniach nie mający właściwie nic do powiedzenia.

Mówi się często w Kurytybie o istnieniu «prawicy» i «lewicy». Osobiście uważamy ten podział za pretensjonalny i sztuczny, gdyż nie opiera się on zasadniczo na głębszych różnicach przekonań w dziedzinie społecznej czy politycznej, a wynika głównie z osobistych ambicji i niechęci, które przez mniej odpowiedzialne jednostki, wysuwane

są na plan pierwszy.

Stajemy więc przed problemem, który postawić należy jasno: czy nadchodzący Sejmik zwołany zostaje pociąg, aby załatwić owe porachunki osobiste, czy też pociąg, aby zorganizować twórczy wysiłek polaków żyjących w Brazylii.

Musimy zdać sobie sprawę, że pośrednia droga między dwiema nie istnieje. Sejmik, może być albo terenem zwycięstw natury «prywatnej», albo też, zwycięstwem organizacyjnej woli polskiego ogółu.

Z naszej strony pragniemy zwrócić uwagę, iż nie przypisujemy większej wagi podziałowi na «prawicę» i «lewicę». Na rozróżnienia tego rodzaju jest u nas poprostu zawczasie. Organizacja tak jeszcze nierozwinięta, jaką jest Centralny Związek Polaków, pozwolić sobie może na jedną tylko «politykę» — politykę rzetelnej i opartej na wzajemnej lojalności pracy.

Myliłby się ten, kto by przypuszczał, że uwagi powyższe kierujemy do jednej ze stron występujących w naszym życiu społecznym. Przeciwnie, podkreślamy wyraźnie, iż skierowane są one do stron obu, a raczej stanowią apel do tych, którzy zbliżeni do jednej czy drugiej grupy, zdolali dzięki swym zasługom, zdobyć sobie powszechny szacunek i którym obecnie, niewątpliwie nasuwa się myśl o niebezpieczeństwach «partyjnych rozgrywek».

Zadaniem tych jednostek, będzie postawienie obrad Sejmiku wyłącznie na poziomie rzeczowości, oraz czuwanie, aby wyniki tych obrad odpowiadały pałacym i niecierpiącym zwłoki potrzebom.

Jesteśmy przekonani, iż przykład pierwszego Sejmiku, na którym istotnie panował duch wysokiego pojmowania godności i zadań Centralnego Związku Polaków, zapanuje i na Sejmiku obecnym.

Red.

OPINIE A PRACA SPOŁECZNO-OŚWIATOWA.

Praca społeczno-oświatowa jako suma szeregu odpowiednich czynności, z natury swej posiada cechy, które domagają się od obserwatora wielkiej rozważliwości i gruntownego namysłu w ocenie jej postępów i wyników. Ponieważ samo pojęcie rodzaju i terenu tej pracy nie da się ująć w żadną określoną formułę a metody poszczególnych działaczy zawierają zwykle sporą ilość czynników indywidualnych, przeto do poważnego opinijowania o wartości jakiegokolwiek społecznej czy oświatowej mogą być powołani tylko ludzie mający niezbędną do tego dane osobiste.

«Działacze» lub co najmniej przypisujący sobie prawo do tego miana jest bardzo dużo. Spotykamy ich aż tak często, że zachodzi konieczność dokonania pewnej klasyfikacji, aby jako tako, zorientować się w tym licznych towarzystwie. Podziału dokonamy biorąc za kryterium ich własne sądy mniej lub więcej dokładnie sformułowane a zmierzające do określenia, jak sobie czynności społeczno-oświatowe wyobrażają. Najliczniej reprezentowany jest typ społeczników, którzy, nie przejawiając żadnej inicjatywy osobistej, gotowi są każdej jako tako logicznie uzasadnionej myśli przyklasnąć, lecz praca ich nie wykracza poza ramy potakiwania, albowiem wychodzą ze służebnej zasady, że życie pełne jest domowych dolegliwości i utrapień

a zatem nie należy komplikować go kłopotami natury zbiorowej. Druga z kolei gromada — to zawodowi hipochondrycy, zóciowcy, niedowiarzowie i pesymiści o światopoglądzie czarniejszym od podbiegunowej nocy w zimie. — Ci ludzie nie wierzą w żadną celowość jakiegokolwiek zbiorowej czynności. Osobną grupę stanowią «genjusze», których ślepy tłum zrozumieć nie potrafi a wszelkie instytucje z uwagi na wybujały indywidualizm tych panów nie chcą mieć z nimi do czynienia. Czwarta kategoria mieści wszystkich rozgoryczonych i gniewnych na niewdzięczność za oddane usługi publiczne, niekiedy rzeczywiste a często urojone... lub nędznie. Nietyle wielką, ile hałaśliwą odrósł stanowią zawodowi krzykacze, warchołowie, awanturnicy i chorobliwi opozycjoniści.

Czystej odmiany którejś z powyższych kategorii nie spotykamy prawie wcale, charakteryzując więc poszczególne jednostki, stwierdzimy ich przynależność do dwu lub więcej grup jednocześnie. Jedną tylko więc wspólną łączą tych społeczników. Oto wszyscy oni w jednakim stopniu czują się powołani do wydania sądów i ocen. Oni to właśnie urabiają opinie publiczną, oni to wychodzą z założenia, że ten marację kto głośniejszy krzyczy i głośniejszy wymyśla.

Jest duża gromada pracowni-

ków społeczno-oświatowych, którzy swoje czynności w tym względzie traktują poważnie i solidnie. Ci pomimo ogromnie trudnych nieraz warunków, mogą dokonać rzeczy o istotnej i trwałej wartości. A wartość dokonanej pracy społecznej zależy jest od użyteczności celu, któremu ma służyć. Tak więc działalność na korzyść jednej tylko grupy ludzi, jednego obozu lub wreszcie prywatnych ambicji nie jest czysto społeczną działalnością. Owszem w wielu wypadkach stanowi ona robotę destrukcyjną. Prawda, że akcja taka wypływa czasami z najlepszych intencji, z pietyzmu dla jakiejś idei lub osoby ideę tę reprezentującej, niemniej jednak społecznikowi niewolno pod żadnym pozorem rozdzielać i kłócić elementu, dla którego ma być właśnie użytecznym.

Pracować z korzyścią na polu społeczno-oświatowym może przede wszystkim człowiek wolny od chorobliwych ambicji, manji wielkości, zdolny do samokrytycyzmu, szanujący cudze przekonania polityczne, społeczne i religijne, zrównoważony psychicznie i umiejący wnieść się ponad małostkowość, płytkość i głupotę bliźniego. A celem działalności społeczno-oświatowej nie jest uzyskanie poklasku uznania, hołdu czy wrzaskliwej reklamy. Przeciwnie na tej właśnie drodze leży najwięcej cierni i ostrych kamie-

MEBLE
Zanim zakupicie jakiegokolwiek meble, udajcie się wprost do fabryki SALOMÃO GUELMANN — Rua 24 de Maio N° 44, gdzie sprzedaje się takowe po cenach b. niskich.

Gospodarstwo Rybne w Thomaz Coelho.

Dowiadujemy się, że od pewnego już czasu na Kolonii Thomaz Coelho dokonywane są prace nad założeniem stawów rybnych. Grupa przedsiębiorczych kolonistów z p. Józefem Gembarowskim na czele, zamierza rozwinąć tam produkcję karpia, jako jedną z najbardziej dochodowych. Dokonano już rzeczy najważniejszych: istniejące stawy przedzielone zostały groblą, o raz nabwty został karp zarybek.

Cena karpia w Kurytybie wynosi 5\$000 za kilogr. Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż normalny przrost wagi karpia wynosi rocznie około 1 i 1/2 kilogr., to hodowlę rybną, uznać musimy w dzisiejszych trudnych dla rolników czasach, za jedną z najbardziej dochodowych gałęzi produkcji rolnej.

Inicjatywa rolników z Thomaz Coelho spotkała się z całkowitem uznaniem i zainteresowaniem Wydziału Rolnego C.Z.P.

Przybycie Do Kurytyby Sekretarza Poselstwa R. P. w Rio de Janeiro

Dowiadujemy się, iż w dn. 27 b. m. przybył do Kurytyby sekretarz poselstwa, oraz szef sekcji konsularnej w Rio de Janeiro, p. Michał Czarnota Bojarski.

P. Czarnota-Bojarski obejmie w Kurytybie kierownictwo naszego konsulatu, aż do przybycia nowomianowanego konsula.

ni. I kto nie zdaje sobie z tego sprawy, ten nie urodził się do pracy o charakterze publicznym.

Najbardziej atoli przykrą stroną społecznikostwa jest wysłuchiwanie pośrednie lub bezpośrednie zdań i opinii ludzi, którzy niczem w danej pracy swego udziału nie zaznaczyli, którzy z różnych pobudek, najczęściej osobistych, gotowi każdej chwili roz poczete dzieło burzyć i którzy nie, trudząc się nawet około zrozumienia sprawy, mają już w nadmiarze przygotowane opinie. Natura ludzka skłonna jest do powierzchownego krytycyzmu. A co dziwnejsze, zaznaczyć musimy, że postępują tak nawet jednostki, które skądinąd odbywały dość rozległe studia i zdobyły dłuższą praktykę życiową, wskutek czego głos ich powinien być najbardziej miododajny.

Większość ludzi we własnym przekonaniu uchodzi za powołanych do wydawania sądów. Zależnie też od ilości przeczytanych rozpraw, sądy te będą mniej lub więcej teoretyczne, oparte na kategoriach myślowych, nie mających nic wspólnego z każdym poszczególnym wypadkiem konkretnym.

Na przykładzie wyglądałoby to tak: W pewnej miejscowości grupa amatorów, pod kierownictwem

Podróż p. Getulio Vargasa do Stanów północnych.

Rio. — Okręt «Commandante Ripper», na którym szef Rządu prowizorycznego, p. Getulio Vargas udać się ma na zwiedzenie Stanów północnych, został odwiedzony przez grupę dziennikarzy, którzy oglądali jego nowe urządzenie. Okręt poddany został gruntownemu remontowi i stał się obecnie statkiem luksusowym. Stacja radiotelegraficzna na pokładzie «Commandante Ripper» została zamieniona na inną o wiele potężniejszą o sile 250 watów. Stacja ta pozwoli Szeffowi Rządu porozumiewać się w czasie podróży z pałacem Cattete.

Kłeska suszy na północ-wschodzie Brazylii.

Ludność stanów północno-wschodnich przeżywa obecnie niezwykle ciężką kłeskę suszy o rozmiarach nienotowanych od lat 50 ciu.

Rządy stanowe robią wszelkie możliwe wysiłki aby ludności dotkniętej kłeską przynieść pomoc, katastrofa suszy jest jednak tak ciężka, iż całkowite jej zwalczenia przekracza możliwości finansowe władz lokalnych.

Minister José Americo znajduje się obecnie w podróży po stanie Rio Grande do Norte, badając rozmiary kłeski.

Rio. — Minister José Americo de Almeida skierował do Rio telegram, w którym domaga się jaknajęsniejszego wysłania do stanów dotkniętych katastrofą kłeską suszy, pomocy sanitarnej. Stan sanitarny okolic przeżywających katastrofę, pozostawia wiele do życzenia. Zdarzają się poszczególne wypadki tyfusu. Władze postanowiły wysłać do zagrożonych stanów okręty «Campos Salles» i «Araraquara», na pokładzie których znajdować się będą specjalne oddziały «Czerwonego Krzyża».

W czasie wizytacji terenów dotkniętych kłeską min. Americo de Almeida napotkał na liczne grupy ludności uciekającej z bezwodnych okolic.

W Rio Grande do Norte istnieją okolice gdzie deszcz nie padał już od lat czterech.

Zarządzenia Gen. Goes de Monteiro przeciwko rozgłaszaniu tendencyjnych wiadomości.

Na podstawie rozporządzenia gen. Góes de Monteiro aresztowano dwu dziennikarzy z «Agencia Brasileira».

Gen. Góes de Monteiro wyraził wobec prasy swe oburzenie z powodu wiadomości rozsiewanych przez tę agencję, określając je jako wysoce tendencyjne.

Aresztowani zatrzymani będą w Quintauna do czasu zakończenia śledztwa, poezem wysłani zostaną do Rio dla przeprowadzenia rozprawy sądowej.

Telegramy z Polski i ze świata.

POLSKA.

Marszałek Piłsudski na granicy rumuńskiej.

Warszawa. — Komentowany ogólnie jest fakt iż Marszałek Piłsudski w podróży powrotnej z Egiptu do Polski, zatrzymał się w Rumunii, gdzie odwiedził szereg punktów na granicy Sowietko-rumuńskiej.

Marszałkowi towarzyszyli w tym przeglądzie liczni oficerowie sztabu rumuńskiego. Pułk. Beck, uważany za prawą rękę Marszałka, został dekorowany przez króla Karola rumuńskiego, krzyżem kawalerów Maltańskich.

Nota Senatu Gdańskiego do Wysokiego Komisarza polskiego.

Warszawa. — Senat gdański skierował ostatnio do Wysokiego Komisarza Polskiego w Wolnym Mieście notę w której protestuje przeciwko pewnym informacjom, zamieszczonym w prasie polskiej, a dotyczącym ładu wewnętrznego panującego na terenie Gdańska.

«Gazeta Polska» w Warszawie, podnosi, iż Senat Gdański nie może zaprzeczyć, że czynniki hitlerowskie organizowały w mieście tem manifestacje publiczne, wywołujące zajścia i zaburzenia. Dziennik zwraca uwagę, iż rozmiały przywódcy hitlerowscy często pojawiają się w mieście, oświadczając w przemówieniach, iż Gdańsk jest wysuniętą placówką germanizmu.

Zdaniem prasy polskiej, wypadki takie, przynoszą szkodę ludności miejscowej, wywołując stan ciągłego podniecenia.

Warszawa. — Nowy minister Rolnictwa i Reform Rolnych zwołał konferencję, mającą na celu połączenie obu niezależnych dawniej ministerstw.

Połączenie to mające na celu względy oszczędnościowe i sprawność administracyjną dokonane będzie zapewne już w miesiącu bieżącym.

Polsko-Rumuński układ wojskowy.

Warszawa. — Agencja Union Press donosi, iż według wiadomości ze źródeł wiarygodnych, między Marszałkiem Piłsudskim a królem rumuńskim Karolem, miała zostać zawarta umowa dodatkowa, według której na wypadek wojny, Marszałek Piłsudski objąłby dowództwo połączonych armii polsko-rumuńskich.

Jak wiadomo dawny układ wojskowy między Polską a Rumunią został ostatnio przedłużony na dalszych 5 lat.

Warszawa. — W końcu lutego b. r. liczba bezrobotnych w Polsce obniżyła się do stanu 355.970 osób.

W tym samym okresie roku ubiegłego liczba bezrobotnych wynosiła 379.021. Spadek bezrobocia zaznacza się więc liczbą 23.000 osób.

Wyróżnienie pisarza polskiego.

Warszawa. — Znany pisarz Boy-Zeleński wybrany został członkiem Akademii Łacińskiej w Paryżu.

Produkcja cukru buraczanego.

Warszawa. — Według ostatnich danych statystycznych, dotyczących produkcji cukrowniczej w Europie, Polska osiągnęła 3 cie miejsce między krajami produkującymi cukier, z cyfrą 492.100 ton rocznie.

Następnie delegacja zaprote-

stowała przeciwko stosowaniu

prawa o włoścogostwie względem

bezrobotnych polaków, po

zatem delegacja zaznaczyła, iż przy

wydalaniu z pracy należy rozróż

niać polskich robotników bez

rolnych od tych, którzy posia

dają jakieś gospodarstwo w kra

ju. Robotnicy I-iej kategorii nie

powinni być zwalniani gdy nie

ma ku temu koniecznej potrzeby.

Na zakończenie delegacja zwró

ciła się z prośbą, aby Minister

stwo przyspieszyło w parlamen

cie ratyfikację konwencji górn

kiej polsko francuskiej w spra

wie rent na starość.

Delegacja otrzymała przyrze

czenie ze strony Ministerstwa, że

poruszone sprawy rozpatrzone

będą przychylnie.

(PAT). — Przewodniczący ko

misji wojskowej Izby Deputowa

nych Jean Fabry oświadczył w

jednym z paryskich pism wie

czornych, że Polska słusznie zwr

aca uwagę na konieczność grun

townej rewizji podręczników

szkolnych przy wprowadzeniu w

zakładach wychowawczych wszy

stkich stopni nauki o Lidze Na

rodów. Francja udzieli swego po

parcia każdej akcji, zamierzają

cej do zrealizowania polskiego

projektu rozbioru moralnego.

Charakterystycznym jest kończy

Fabry — że wezwanie to, podobne

do alarmu, wychodzi z Warszawy.

Rząd zamierza wprowadzić ba

dania lekarskie przed zawie

ramiem małżeństw.

Paryż. — Dziennik «Matin»

ogłasza artykuł dotyczący pro

jektu ustawy, w sprawie badań

lekarskich, mających obowiązy

wać przed zawieraniem mał

żeństw.

Dziennik wskazuje, iż społec

zeństwo francuskie kieruje się

dotąd pewnymi, godnymi szacun

ku uczuciami odnośnie do tej

sprawy, że jednak prasa przy

gotowuje ostatnio opinię public

zną na przyjęcia prawa, które ma

na celu zapewnienie w małżeń

stwach francuskich potomstwa

zdrowego i silnego.

Italia.

Rzym (PAT). — Z kół zbli

żonych do generała Nobile, zna

neg konstruktora sterowców,

korrespondent P. A. T. dowiady

je się następujących szczegółów

o zaangażowaniu go przez rząd

sowiecki.

General Nobile podpisał kon

trakt na okres czteroletni, zobowiązując się do prowadzenia wielkiego zakładu budowy statków napowietrznych, wznoszonego obecnie przez rząd sowiecki. Rząd sowiecki zapewnił konstruktorowi włoskiemu sowicie wynagrodzenie, lecz ten zobowiązał się do niekorzystania, przynajmniej w ciągu pierwszego roku, z okresu wypoczynkowego.

Nobile otrzymał od premiera Mussoliniego pozwolenie na zawarcie kontraktu oraz na zaangażowanie ze swej strony kilku techników włoskich, którzy byli jego współpracownikami bądź w rzymskich zakładach konstrukcyjnych, bądź w czasie przygotowywania wyprawy do bieguna północnego. Technicy ci stanowią będą sztab główny nowych zakładów sowieckich.

Według kontraktu generał No

bile ma objąć służbę w kwiet

niu br. Podczas lata weźmie u

dział w wielkiej ekspedycji nau

kowej do ziemi Mikołaja II, przy

gotowywanej przez Akademię

sowiecką i w tym celu ma za

pewny udział i pomoc naukową

prof. Behunka z Pragi czeskiej,

dokąd uda się po drodze do

Moskwy. W najbliższym czasie

Nobile przygotuje swe wspo

mnienie z podróży na łamaczu lo

dów «Małygin».

Nobile organizuje nową wyprawę

polarną.

Rzym. — General Nobile b.

kierownik tragicznie zakończ

onej włoskiej wyprawy polarnej,

przystąpił obecnie do organizo

wania nowej wyprawy, która fi

nansowana będzie przez rząd So

wiecki.

Nobile znajduje się obecnie pod

Moskwą, gdzie dokonywana jest

budowa sterowca przeznaczono

go do tej ekspedycji.

Wiadomem jest, iż wkrótce wy

jedzie Nobile do Rzymu, w celu

zakontraktowania 100 inżynier

ów mechaników, mających pra

cować przy budowie sterowca.

General Nobile zamierza zba

dać cały rejon arktyczny wzdłuż

wybrzeży Nowej Ziemi.

Łotwa.

Dynaburg (PAT). — Po zam

knięciu, na mocy wyroku sądu

łetalskiego, naczelnej instytucji

polskiej na Łotwie, grupa osób,

w tem posłowie mniejszości pol

skiej na sejm, powzięła myśl

stworzenia nowej organizacji.

Przez czas dłuższy organizato

rzy opracowywali statut nowej

organizacji pod nazwą «Zjedno

czenie polaków na Łotwie». Ce

lem i zadaniem Zjednoczenia bę

dzie branie udziału w życiu spo

łecznym i politycznym państwa

łotewskiego, obrona praw wy

znaniowych, narodowych, poli

tycznych, ekonomicznych i kul

turalnych ludności polskiej na

Łotwie, organizowanie i kiero

wanie akcji wyborczej i wogóle

dążenie do rozwoju świadomości

narodowej, społecznej i politycz

nej mniejszości polskiej na Ło

twie. U tutejszego reagenta stat

ten został podpisany przez or

ganizatorów i będzie złożony do

zalegalizowania w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych. Członka

mi założycielami «Zjednoczenia

Café Marumby

Rua Visconde de Guarapuava Nr. 153.

Nowoczesny proces palenia na świeżem, czystem powietrzu.

DOSTAWA DO DOMU — Telefon 6-9-9 — Curitiba.

SZUKAJCIE NA PLACU ZACHARIAS, RÓG AQUIDABAN

«Farmacia Popular»

■ ■ ■ Najpopularniejsza apteka w Kurytybie. ■ ■ ■

niu br. Podczas lata weźmie udział w wielkiej ekspedycji naukowej do ziemi Mikołaja II, przygotowywanej przez Akademię sowiecką i w tym celu ma za pewny udział i pomoc naukową prof. Behunka z Pragi czeskiej, dokąd uda się po drodze do Moskwy. W najbliższym czasie Nobile przygotuje swe wspomnienie z podróży na łamaczu lodów «Małygin».

Nobile organizuje nową wyprawę polarną.

Rzym. — General Nobile b. kierownik tragicznie zakończonej włoskiej wyprawy polarnej, przystąpił obecnie do organizowania nowej wyprawy, która finansowana będzie przez rząd Sowiecki.

Nobile znajduje się obecnie pod Moskwą, gdzie dokonywana jest budowa sterowca przeznaczonego do tej ekspedycji.

Wiadomem jest, iż wkrótce wyjedzie Nobile do Rzymu, w celu zakontraktowania 100 inżynierów mechaników, mających pracować przy budowie sterowca.

General Nobile zamierza zbadać cały rejon arktyczny wzdłuż wybrzeży Nowej Ziemi.

Łotwa.

Dynaburg (PAT). — Po zamknięciu, na mocy wyroku sądu łetalskiego, naczelnej instytucji polskiej na Łotwie, grupa osób, w tem posłowie mniejszości polskiej na sejm, powzięła myśl stworzenia nowej organizacji.

Przez czas dłuższy organizatorzy opracowywali statut nowej organizacji pod nazwą «Zjednoczenie polaków na Łotwie». Celem i zadaniem Zjednoczenia będzie branie udziału w życiu społecznym i politycznym państwa łotewskiego, obrona praw wyznaniowych, narodowych, politycznych, ekonomicznych i kulturalnych ludności polskiej na Łotwie, organizowanie i kierowanie akcją wyborczą i wogóle dążenie do rozwoju świadomości narodowej, społecznej i politycznej mniejszości polskiej na Łotwie. U tutejszego reagenta statut ten został podpisany przez organizatorów i będzie złożony do zalegalizowania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Członkami założycielami «Zjednoczenia polaków na Łotwie» są Jarosław Wilpiszewski, Jan Wierzbicki, Władysław Łapiński, Henryk Tomaszewicz i Bolesław Bażyk.

Na Dalekim Wschodzie.

Niebezpieczeństwo konfliktu Sowiecko-japońskiego.

Warszawa. — Ilustrowany Kurjer Codzienny otrzymał informacje z Moskwy, via Ryga, według których, Sowiety skoncentrowały na Dalekim Wschodzie znaczne siły wojskowe.

Między Władystokiem a granicą sowiecko-mandżurską znajduje się obecnie 70.000 wojska.

Na wyspie Sachalin zbudowane zostały silne fortyfikacje. Dziennik donosi, iż przybycie do Mandżurji delegata japońskiego Sawaku, wywołało w Moskwie silne zaniepokojenie, wobec przypuszczeń, iż przyjazd ten związany jest z przygotowaniami wojennymi Japonji, skierowanymi

przeciw Sowieta.

Tokio. — Z Szantungu donoszą, iż na odcinku lmi Empo kolei Wschodnio Chińskiej panuje całkowita anarchja. Straty wywołane przez nieregularne oddziały chińskie dochodzą do 2 milionów dolarów.

Według dokonanych obliczeń, naprawienie dokonanych szkód na tej kolei, wymagać będzie około 4 lat pracy.

Londyn. — «Times» donosi, iż koła japońskie żywo interesują się stanowiskiem Sowieta odnośnie do spraw mandżurskich.

Ogólnie panuje opinia, iż niezależnie od silnego wzburzenia, które ujawniła prasa sowiecka po utracie przewagi Sowieta w Mandżurji północnej, rząd moskiewski nie wyjdzie w żadnym wypadku poza granice kroków dyplomatycznych.

Ponieważ japończycy ze swej strony zdecydowani są nie przekraczać granicy sowieckiej, nie ma podstaw do przewidywania konfliktu zbrojnego między oboma krajami.

DYPLOMOWANY

Lekarz-Dentysta

Jan Skalski

posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelką pracę wchodzącą w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.

Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18. RUA AQUIDABAN Nr. 801.

Kurytyba Parana

Szwecja.

Sprawa Kreugera.

Sztokholm. (A.B.) — Śledztwo wszczęte po śmierci «króla zapalczanego» Kreugera, ujawnia szereg sensacyjnych faktów.

Dochodzenia ostatnie miały odkryć, iż firma «Kreuger & Toll» uciekała się w niektórych wypadkach do fałszowania własnych dokumentów. Wiadome jest obecnie, iż w r. 1925 Kreuger polecił po raz pierwszy sfalszować dokumenty, przy okazji zawierania umowy z Polskim Monopolem Zapalczanym.

Dla pozyskania pewnych udogodnień od banków, a nawet od rządu polskiego, Kreuger przedstawił fałszywy bilans swego przedsiębiorstwa, które w ten sposób wydawało się o wiele bardziej dochodowe, niż było w rzeczywistości.

Sztokholm. — Zostało stwierdzone, iż powodem załamania się

trustu Kreugera, były olbrzymie straty poniesione w walce z trustem zapalczanym sowieckim. Dla uzyskania swych monopolów w różnych krajach europejskich, Kreuger zmuszony był uruchomić całe rzeki pieniędzy, zwalczając jednocześnie dumping sowiecki.

Dobra okazja.

Sprzedaż sklepu artykułów spożywczych (seccos e molhados) z wyrobioną klientelą. Powodem sprzedaży, jest pilny wyjazd właściciela do innego Stanu. Blizsze informacje, udziela właściciel na miejscu. Rua 5 de Maio, róg Brigadeiro Franco. Curitiba — Parana. 2-6

KURS PIENIĘDZY

Polska — złoty 1\$700

Londyn — funt szterling 54\$600

Ameryka Półn. — dolar 14\$800

Nawozy Chemiczne

WIELKI NOWY SKŁAD

Mąka kostna PARANA'

Kompletny wybór nawozów zagranicznych. Specjalne mieszaniny dla różnego rodzaju plantacji.

Albano Boutin & Cia

Avenida Capanema Nr. 155

Naprzeciw dawnej Elektrowni.

Telefon 2-2-6 - CURITIBA - Skrzynka Pocztowa 332

Jak rozwiązać...
szkolnic...
w B...

(Ciąg dalszy...
REDAKCJA...

Szkoły śre...
uczniów gimn...
pochodzenia...
organizowa...
języka polski...
Polsce na po...
niej.

W domu M...
Kurytybie, z...
uczniów szk...
wersytetu P...
prowadzić do...
nie systemat...
przedmiotów...
mieszkania...
kształcenia...
będzie pomo...
Oświatowy...
działać młod...
zamożnej, ko...
nie i uniwers...

Kształceni...
początkowy...
Kształcenie...
czątkowych...
się odbywać...
nym kursie...
Kolegium kr...
ry będzie się...
dział po uko...
miotów ogó...
któremkolwie...
siejśi nauczy...
kształcenia...
nych, minim...

Uposażeni...
Wysokość up...
stwa, zależn...
lat pracy, o...
winna być co...
ślana przez...
warzystwa...
cieli winny...
kontrakty...
Wydział Ośw...
czyściele sta...
winni miec...
Oświatoweg...

Emerytury...
Należy ubez...
czycieli na...
do pracy i st...
pieczeńiowe...
łowie nauc...
Wydz. Ośw...

Kursy wie...
pozaszkoln...
wy winien...
szych ośrodk...
rosłych, w...
przynajmniej...
ży przeznac...
o Polsce. W...
pomagać ty...
krywanie do...
kursów.

Ankieta „Gazety Polskiej“.

Odpowiedzi nadesłane na Ankietę.

Jak rozwiązać sprawę utrzymania i dalszego rozwoju szkolnictwa polskiego w Brazylii?

(Ciąg dalszy z numeru 17-go).

REDAKCJA „NASZEJ SZKOŁY“

Szkoły średnie i wyższe. Dla uczniów gimnazjów brazylijskich pochodzenia polskiego należy organizować dodatkowe kursy języka polskiego i wiadomości o Polsce na poziomie szkoły średniej.

W domu Młodzieży Polskiej w Kurytybie, zamieszkałym przez uczniów szkół średnich i Uniwersytetu Parańskiego, należy prowadzić do dwóch godzin dziennie systematycznych wykładów przedmiotów polskich. Zachęta do mieszkania w Domu Młodzieży i kształcenia się w języku polskim będzie pomoc, jakiej Wydział Oświatowy winien szczerze udzielać młodzieży zdolnej, a niezdolnej, kończącej szkoły średnie i uniwersytety.

Kształcenie nauczycieli szkół początkowych i przedszkoli. Kształcenie nauczycieli szkół początkowych i przedszkoli będzie się odbywać na specjalnym rocznym kursie nauczycielskim przy Kolegium kurytybskim, na którym będzie się przyjmować młodzież po ukończeniu kursu przedmiotów ogólnokształcących w którymkolwiek z kolegów. Dziś nauczyciele winni być do kształcenia na kursach wakacyjnych, minimum do tego poziomu.

Uposażenie nauczycielstwa. Wysokość uposażenia nauczycielstwa, zależna od studiów, ilości lat pracy, oraz miejsca pracy, winna być corocznie zgruba określana przez Sejmiki C. Z. P. Towarzystwa, angażujące nauczycieli winni z nimi podpisywać kontrakty, zatwierdzone przez Wydział Oświatowy C. Z. P. Nauczyciele stali, chwilowo bez pracy, winni mieć opiekę Wydziału Oświatowego.

Emerytury dla nauczycielstwa. Należy ubezpieczyć stałych nauczycieli na wypadek niezdolności do pracy i starości. Składki ubezpieczeniowe winni płacić w połowie nauczyciele i w połowie Wydz. Oświat.

Kursy wieczorowe i oświata pozaszkolna. Wydział Oświatowy winien organizować w większych ośrodkach kursy dla dorosłych, w programie których przynajmniej połowę czasu należy przeznaczyć na języki i naukę o Polsce. Wydz. Ośw. winien pomagać tym kursom przez pokrywanie do połowy kosztów tych kursów.

Podręczniki dla szkół, pomoce naukowe. Przy Wydziale Ośw. C. Z. P. winna istnieć komisja do oceny podręczników i pomocy naukowych dla szkół. Do komisji tej, poza delegatami Wydziału Oświatowego, winni wchodzić przedstawiciele organizacji nauczycielskiej. Niektóre pomoce nau-

kowe winien zakupywać dla szkół Wydział Oświatowy.

Wizytacje. Delegaci Wydziału Oświatowego będą wizytować szkoły, udzielać nauczycielstwu i towarzystwom wskazówek, utrzymywać kontakt między nimi a Wydziałem, przeprowadzać w terenie program Wydziału.

Uwagi końcowe. Szczegółowy projekt Statutu, zawierający wyżej omówione myśli, będzie przedmiotem dyskusji i uchwał Wydziału Oświatowego i Sejmiku. Żeby uwzględnić w nim życzenia wszystkich zainteresowanych, prosimy o jaknajszysze nadesłanie lub ogłoszenie swoich uwag i pomysłów.

APTEKA I DROGERJA „MUNICIPAL“.

Artykuły chemiczne, specjalności apteczne, perfumy zagraniczne i krajowe, przedmioty higieniczne.

ABRAHÃO GORENSTEIN

Rua Barão Itapetininga, 36
Telefon 4-7757 São Paulo

Z Życia Kolonij Polskich.

Głos z Vera Guarany.

Od znanego i szanowanego ogólnie rolnika p. Wł. Wierzyńskiego, otrzymaliśmy poniżej zamieszczone uwagi, które zamieszczamy z tem większą przyjemnością, iż poza wrażeniami ze Zjazdu Rolniczego, zawierają zdrowy i rozumny sąd o roli i znaczeniu Centralnego Związku, dla Polaków w Brazylii.

List p. Edwarda Nowackiego z União da Victoria, zawierający myśl dużej wagi o ubezpieczeniu zbóż od gradobicia, mocno mnie zachęcił do wypowiedzenia paru uwag na łamach „Gazety Polskiej“.

Chodzi mi w dalszym ciągu o znaczenie skupienia rolników polskich, które uwidoczniło się na ostatnim zjeździe w Kurytybie.

Zjazd Rolniczy dał możność nam rolnikom, podzielenia się wzajemnie doświadczeniami z dobytymi w praktyce. W przyjacielskiej atmosferze wymienialiśmy między sobą nasze opinie, zachowaliśmy o zjeździe najlepsze wspomnienia, sądzę więc, że byłoby pożyteczne aby jaknajwiększa liczba uczestników zjazdu, nadal utrzymała między sobą tę łączność za pośrednictwem prasy. Wiele przecież jest spraw, które powinniśmy rozwiązać, a które dotyczą zarówno uprawy roli, jak i hodowli bydła sadownictwa, pszczelarstwa i zakładania winnic.

My polacy rolnicy możemy się poszczycić, że okazaliśmy taką siłę naszej pracy, zrobiliśmy taki krok naprzód, że dziś już powiedzieć można, iż kolonista polski to nie jest zaden „bataciarz“, jak nazywano go dawniej.

Kolonista nasz zdaje już sobie dziś sprawę, że jemu przypada godność żywiciela kraju, że jest on obywatelem na którym opiera się ogólny dobrobyt.

Dlatego też, wiemy dobrze, iż nie kończy się na tem nasza praca. Musimy się przysposabiać do Zjazdu następnego. Musimy dbać, ażeby się silnie zorganizować w Towarzystwa Rolnicze, idąc razem z Wydziałem Rolnym C. Z. P. w Kurytybie.

Przekonał się sam, ile zawdzięczamy C.Z.P. i staraniom pp. Pajewskiego i Makomaskiego, wiemy również, iż dzięki staraniom byłego konsula p. Downarowicza, po jego objęciu po prowincji, powstało wiele towarzystw i kółek rolniczych.

Pragnę również podkreślić na tem miejscu, liczny udział rolników na zjeździe. Wśród delegatów i gości zjazdowych było wielu z dalekich nawet kolonii. Widzieliśmy dwóch profesorów z Cruz Machado, był ks. Wajs z Ivahy, ks. Górka z Abanchas, ks. Kandora z Orleansu, którzy okazali, iż interesują się nie tylko życiem duchowym ale i dołą materjalną kolonisty.

Teraz czeka nas znów świeża praca, bo przychodzi czas drugiego sejmiku. Powinniśmy się starać aby nikogo z nas na nim nie brakło, aby dla dobra kolonii polskiej osiągnąć najlepsze rezultaty. Z partyjniactwem nie chcemy mieć nic wspólnego, nie chcemy wiedzieć o żadnych zajęciach, bo my koloniści jak w gwiazdę przyszłości patrzymy w Centralny Związek Polaków.

Cheśmy natomiast, aby o nas mówiono dobrze, w naszej ojczyźnie Polsce.

Władysław Wierzyński.

Nowe Towarzystwo Rolnicze w Paranie.

Z Fachinal de Santa Cruz otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie list następujący:

Niniejszem komunikujemy, że w dniu 3 b. m. przy udziale pp. Hilarego Trojana, Tadeusza Trojana, Franciszka Zawadzkiego, Andrzeja Włodarczyka, Izydora Trojana, Stanisława Zawadzkiego, Józefa Paszczuka, Jana Wachowicza, Stanisława Wiśniewskiego, Stefana Trojana, Jana Zwierzykowskiego, Władysława Małysia, Zygmunta Trojana, Stanisława Falkowskiego, Franciszka Majchrzaka, Michała Małysa, Franciszka Górskiego, Piotra Trojana, Józefa Staszewskiego, Józefa Sikory i Stanisława Majchrzaka, obywateli z Fachinal de Santa Cruz i okolicy, mian. Mallet, odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa Rolniczego.

Zebrani ożywni wiarą w lepszą przyszłość, zawiazali Towarzystwo Rolnicze „Rolnik“, przystępując doń gremjalnie.

Po przeprowadzeniu wyborów do zarządu Tow. weszli:

1) prezes p. Józef Staszewski; 2) wiceprezes p. Stanisław Majchrzak; 3) sekretarz p. Piotr Trojan; 4) skarbnik p. Stanisław Falkowski; 5) bibliotekarz p. Michał Małysz; zaś do komisji rewizyjnej: 1) przewodniczący p. Izidor Trojan; 2) członkowie pp. Franciszek Górski i Franciszek Majchrzak.

No mocy jednej z uchwał zebrania Zarząd wystąpił do Centralnego Związku Polaków celem zaliczenia Towarzystwa w poczet swych członków.

Wobec tego, że wszelkie poczynania społeczne interesują również miejscową prasę polską jak i pokrewne organizacje i szerszy ogół polski, niniejszem uprzejmie prosimy o zamieszczenie powyższej korespondencji w „Gazecie Polskiej“.

Tow. Roln. „Rolnik“
prezes Józef Staszewski
sekretarz Piotr Trojan.

Nowemu Towarzystwu Redakcja „Gazety Polskiej“ składa szczerze życzenia jaknajlepszego rozwoju i bogatych plonów, które towarzyszka zawsze wspólnej, zgodnej, wytrwałej pracy.

Na choroby oczu
Collyrio Amarello

DE CHAVES

Odpust św. Stanisława.

Nabożeństwo dla uczczenia Rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

Dnia 8-go maja b. r. parafia polska w Kurytybie będzie obchodziła bardzo uroczyste rocznicę swego Patrona św. Stanisława i poświęcenia kościoła.

Już w piątek dnia 29 go b. m. rozpoczyna się nabożeństwa codzienne, połączone z kazaniami. Podczas nabożeństw będzie śpiewał słynny nasz polski chór, z towarzyszeniem orkiestry, pod batutą p. Rusieckiego.

Osoby, które zamówiły nowenny, mają zarezerwowane miejsca w przednich ławkach kościoła.

W niedzielę dnia 8 maja, o godz 10 min. 30 — odbędzie się uroczysta msza św., odprawiona przez przew. ks. proboszcza Katedry w Kurytybie Wł. Kulę, z asystą i okolicznościowym kazaniem, które wygłosi ks. proboszcz Trzebiatowski. Na zakończenie procesja z Przenajświętszym Sakramentem — wokół kościoła.

Po skończonem nabożeństwie, odbędzie się zabawa, na którą złożą się rozmaite rozrywki, jak fantowa loteria, „kóło szczęścia“ i t. p. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra. Na miejscu znajdować się będzie „churrasco“, piwo, kawa i t. d.

Wszyscy rodacy powinni przyjść na nabożeństwo i na zabawę po nabożeństwie na placu kościelnym, tem więcej, iż w dniu tym obchodzimy wielkie święto narodowe Konstytucji 3 go Maja. Dnia 8-go maja wszyscy do polskiego kościoła — a wieczorem do Związku.

OPINJE A PRACA SPOŁECZNO-OŚWIATOWA.

(Ciąg dalszy z 1-ej strony).

bezinteresownego społecznika postanowiła urządzić po raz pierwszy przedstawienie teatralne. Włożono dużo pracy przygotowanej, zaproszono bliźszych i dalszych gości. Gospodarze byli ile możności, uprzejmi i gościnni, w wykonanie sztuki włożyli maksimum umiejętności, a ich kierownik uwijał się jak w ukropie, aby „wypadło“ jaknajlepiej. Wszystko odbyło się według planu i programu. Goście rozeszli się lub rozjechali do domów.

I teraz dopiero następują komentarze. Hipochondrycy mówią: „Tyle hałasu dla głupiej komedii! I co z tego? Jutro z pewnością do południa będą spali“. „Genjusz“ ubolewa: „Et, balwany i konie! Jabyśmy to wszystko porządnie zrobili, ale...“ Rozczarowany wzdycha: „Oni myślą, że coś nowego robią. Jak ja pracowałem społecznie — to była rzetelna robota... I nawet mi za to nie podziękowali. A dziś byle freyk... Ho, ho, niema sprawiedliwości! Zaperzony warchoł uraga: „Czy oni powarjowali? Nawet nie pytano nas, czy chcemy tej sztuki. Albo z tymi gośćmi... Jabyśmy ich połowę za drzwi powyrzucali! To przecie szubrawcy“. Zawodowy opozycjonista prawi: „To jakże tak? Trzeba było najpierw zwołać gości i zapytać, czy zechcą przybyć na przedstawienie. A możeby postanowili nie przyjść? Korespondent prasowy objaśnia: „Sztuczka, jak sztuczka. Ale artyści... niech ich licho porwie! Cóż to za gra! Gęby rozdzielone, zamiast mówić — wrzeszą, rękoma machają jak cepami, bruchy powypinane... Ale ja tego w gazecie nie napiszę! Przeciwnie, pochwalę ich. A wszystko to na oltarz społeczny... Mój Boże! Człowiek ze studjami cedzi: „Owszem, owszem, niczego... Ale właściwie to tego nie można nazwać grą sceniczną. To przecie uragało naszym kultu-ralnym uszom i oczom. Trzeba wszak raz wznieść się na wyższy poziom artystyczny. Nie mó-

wię już o porównaniu z teatrami stołecznymi, ale...“ Postępowiec burzy się: „Widziałem, jak jedna z grających złożyła ręce na piersiach w krzyż. Czy to czasami nie jest księżowska intriga? Klerykał lamentuje: „I słychanaż to rzecz? Ani jednego świętego obrazu nie powieszono na scenie. Och, co za przekłeta masony! Zawodowa plotkarka szepece: „Powiadam pani, że to nie innego, tylko zgorszenie. Jak te chłopaki i dziewczuchy chowały się niby za kuliszy, to kto wie, co tam mogło być. Może się całowali albo i co gorszego...“ A mały Franuś дума przez drogę i wreszcie zapytuje: „Mamusiu, kiedy oni będą drugi raz grał? Tak mi się wszystko podobalo, że nie wiem... Jak ja urosną więcej, to też zagram na scenie. A mamusia będzie się przyglądała. Dobrze?“. W tych urywkowych opiniach widzimy miniaturowy obrazek stosunku bardzo wielu czołowych nieraz ludzi, do prac społeczno-oświatowych. I gdyby nam chodziło nietylko o słuszność, ile o właściwość sądu, to najłatwiej dogadalibyśmy się z małym Franusiem. Nie wynika oczywiście z tego, że mamy się zniżać do poziomu dziecka dla wydania oceny o jakiejś „społeczno-oświatowej imprezie. Ale jeżeli nasze poparcie (stanowiące społeczny obowiązek!) ma być celowe, tedy nastawienie nasze do samej pracy musi być właściwe.

Jestem przekonany, że jeśli np. kierownik zespołu teatralnego nie wydobyl z amatorów zadawalającej ilości artystów czy innych efektów, to widać istniały po tem ważne przyczyny, bez poznania których wszelki sąd o samej imprezie będzie fałszywy i destrukcyjny a dla przyszłej działalności, być może, nawet zabójczy.

Podobnych obrazków i ujemnych konsekwencji niedojrzałych sądów możnaby przytoczyć dużą liczbę. Bez względu zatem na stopień wykształcenia czy doświadczenia wypadek, o którym mamy wydać opinie, należy gruntownie przemyśleć i zbadać wszystkie warunki, jakie się na jego konkretną formę złożyły. W ten sposób sądy nasze będą uczciwe, rzeczowe i dadzą impuls do rozwoju prac społeczno-oświatowych zamiast uśmiercać je lub hamować przez płytką lekkość i niechęć języka a czasem i... rczumu.

J. Żaczkowski.

UŻYWANY

oficjalnie w wojsku

ELIXIR „914“

Po kilku dniach użycia tego le-

stwa zauważyć można:

1.)—Krew czysta, wolna od wszelkich

nieczystości i dobry stan zdrowia.

2.)— Zniknięcie pryszczów, eg-

zem, wrzodów, swędzenia, ran jęcz-

nych etc.

3.)—Zniknięcie zupełnie REUMA-

TYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.

4.)—Zniknięcie objawów syfilisycz-

nych i wszelkich niedomagań spow-

odowanych przez syfilis.

5.)—Zoładek i kiszki w doskonałym

stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje

żołądka i nie zawiera jodu.

Jest jedynym lekarstwem czyszcz-

ącym krew, które posiada świadectwa

szpitali od specjalistów oczu i cho-

robów syfilistycznych.

EDZY

ing 1\$700

ar 54\$600

ar 14\$800

„DEMOCRATA“ PIWO JASNE SPRZEDAJE BROWAR „ATLANTICA ZA 11\$000 CAŁY TUZIN.

Landrat niemiecki zaprasza polskiego starostę na Zjazd antypolski.

(P.A.T.) — Starosta w Tarnowskich Górach (województwo śląskie) otrzymał od Landrata w Elblągu pismo, wzywające go do jaknajścisłego współdziałania w propagowaniu wyjazdu do Elbląga na Zjazd, urządzony przez Związek Niemców zagranicznych, na Zielone Świątki b. r. jaknajwiększej liczby osób.

Zjazd ma być żywiołową manifestacją niemieczyny przeciwko obecnej granicy wschodniej Niemiec. Manifestacja ta, zdaniem p. Landrata z Elbląga, jest obecnie tem konieczniejsza, że «Polak ciągle jeszcze chwile wyciąga rękę» po ziemię niemieckie.

Pismo ogólne Landrata w Elblągu, posiadające, jak wynika z treści i uwagi «do rąk własnych», charakter poufny, skierowane zostało do Starosty w Tarnowskich Górach najwyraźniej, dzięki pomyłce Landrata elbląskiego, który w dziesięć lat po podziale Śląska, nie orientuje się jeszcze, że powiat tarnogórski leży na polskim, a nie na niemieckim Górnym Śląsku.

Treść pisma jest następująca:

Landrat
Elbląg

Elbląg, w marcu 1932.

Do Pana Landrata
Tarnowskie Góry (Śląsk).
do rąk własnych.

W załączeniu pozwalam sobie przesłać za prośbą Związku Zachodnio-Pruskiego «Towarzystwa dla Niemców zagranicznych» na Zjazd, mający się odbyć podczas Zielonych Świąt 1932, z prośbą o gorące polecenie zamieszkałym w Pańskim okręgu osobom, by, z uwagi na w chwili obecnej specjalnie doniosłe znaczenie narodowe tego Zjazdu, wzięli udział w Zjeździe.

Chodzi o wyraz wierności dla Wschodu Niemieckiego, a mianowicie dla tej części Marchii Wschodniej, która specjalnie cierpi na skutek traktatu wersalskiego, dla odciętego od Rzeszy obszaru granicznego Prus Zachodnich, który nietylko specjalnie cierpieć musi wskutek oddzielenia go przez korytarz od Rzeszy, lecz po który Polak wciąż jeszcze wyciąga chciwie swoją rękę, mimo katastrofalnych dla niego wyników plebiscytu. Żaden Niemiec nie powinien stronić od udziału w tej manifestacji, o ile udział jego da się w jakikolwiek sposób skutecznie. Zjazd odbędzie się w starym kraju zakonu, w dumnej kolonii całych Niemiec, o której Treitshke mówi, iż przesiąknięta jest krwią wszystkich szczepów niemieckich w jeszcze większym stopniu, aniżeli marchja (Brandenburska — przyp. red.) i że chwalić się może wielką i bohaterską historią. Zjazd ten ma udowodnić, iż naród niemiecki zdaje sobie sprawę ze swoich obowiązków wobec zagrożonych prowincji wschodnio-pruskich — stanowiąc jedność we wszystkich swoich szczepach i nie biorąc pod uwagę różnic politycznych lub innych poglądów.

Żaden Niemiec nie powinien ominąć okazji zwiedzenia Elblągu, pięknego miasta hanseatyckiego wraz z jego pięknym wybrzeżem i uzdrowiskiem morskim Kahlberg, jak również zwiedzenia oderwanej dziś dawnej stolicy prowincjonalnej — Gdańska z Sopotami, wspaniałego sławnego zamku w Malborku, jezior mazurskich i rozległych lasów, starego miasta koronacyjnego, Królewca — wreszcie Fromborka wraz z jego słynną katedrą, gdzie kiedyś przebywał Kopernik — a w końcu pomnika narodowego pod Tannenbergiem koło Hohenstein. W szczególności udział w Zjeździe świątecznym «Verein für das Deutschtum im Auslande» w Elblągu da wszystkim uczestnikom sposobność przekonania się o szaleństwie jakie stanowi pociągnięcie granicy między Polską a Prusami Wschodnimi.

Kto przeprowadzi na Zjazd osoby młodociane, otrzymuje przejazd bezpłatny, jak przy wycieczkach szkolnych; młodzież sama opłaca tylko połowę, o ile nie zostaną udzielone jeszcze większe zniżki w razie przyjazdu pociągami specjalnymi. Koszty masowego wyżywienia na Zjeździe świątecznym w Elblągu wynoszą mk. 1,20 dziennie, koszty kwatery zbiorowych wynoszą 20 fenigów za noc. Nadburmistrz miasta Elbląga obiecał wystarczyć o możliwie tanie kwatery i wyżywienie.

Osoby, zamierzające uczestniczyć w Zjeździe, zechcą zawiadomić możliwie natychmiast albo Zarząd swego Związku V. D. A., albo Zarząd Główny V. D. A. Berlin W. 30. Martin Luther Strasse 97, podając liczbę osób, z którymi zamierzają prawdopodobnie przybyć na Zjazd.

Dalszych informacji udziela chętnie za praszący Związek Krajowy Zachodnio-Pruski w Elblągu.

Częstokroć odczuwany jest brak odpowiednich przewodników, którzy gotowi byłiby przeprowadzić na Zjazd młodzież. Osoby, które zechcą podjąć się tego zadania, proszone są o zawiadomienie o tem Zarządu danego Związku

Krajowego lub Zarządu Głównego. Osoby te, jak już wspomniano powyżej, otrzymują bezpłatny przejazd.

Powitałbym z wielką wdzięcznością, gdyby i Pan zechciał jaknajścisłej pracować w tym kierunku, by udział w tegorocznym Zjeździe świątecznym «Verein für das Deutschtum im Auslande» w Elblągu, który stać się ma imponującą manifestacją na rzecz wschodnie niemieckiego, był możliwie liczny.

(—) Cichorius,

Landrat.

Całe pismo powyższe, zawierające pod adresem Polski i Traktatu Wersalskiego szereg namiętnych określeń, podpisane przez Landrata i wystosowane na jego papierze urzędowym, jest jednym z dowodów tego, że manifestacje antypolskie są planowo organizowane przez niemieckie władze państwowe.

Tysiące ofiar straszliwego cyklonu w Ameryce.

Nowy Jork. — Jak z Montgomery, w stanie Alabama donoszą, liczba ofiar w poszczególnych stanach, nawiedzonych przez tornado (cyklon), przedstawia się następująco: Alabama 193 zabitych i 619 rannych, Georgia 30 zabitych i 65 rannych, Tennessee 17 zabitych i 34 rannych, Kentucky 2 zabitych i 4 rannych, South Carolina 1 zabity i 4 rannych.

Według ostatnich obliczeń, ogólna liczba ofiar wynosi 243 zabitych i 727 rannych.

Birmingham (Alabama). — Liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 275; liczbę rannych szacuje się na 2500.

Do miejscowości nawiedzonych katastrofą, wysłano silne patrole wojskowe, by zapobiedz płdrowaniom.

Szczegóły katastrofy.

Tuscaloosa. — W doniesieniach o zabitych i rannych w związku z straszną katastrofą powietrzną, która nawiedziła większość południowych stanów Ameryki Północnej, wzrastają z godziny na godzinę. Według ostatnich wiadomości, ilość zabitych dochodzi do 269 i 889 rannych.

Najbardziej dotknięty został stan Alabama, gdzie zginęło 190 ludzi, a rannych zostało 620. W miejscowości Union Groove nie pozostał kamień na kamieniu, a wszyscy mieszkańcy, z wyjątkiem jednej rodziny, padli ofiarą orkanu. Także i w innych miejscowościach tego okręgu, większość gmachów została doszczętnie zburzona.

O straszliwych chwilach w czasie orkanu, mówią następujące fakty: Pewien farmer zrzucony został siłą wichru na płot z drutu kolczastego. W kilka chwil później orkan rozdarł go na strzępy. Niedaleko tego miejsca w ogrodzie koło zburzonego domu leżała kobieta, nieżywa, której wicher zdził zupełnie suknię z ciała.

Akcja ratunkowa, prowadzona przez państwowe, jak i prywatne organizacje, napotyka na duże trudności, ponieważ drogi zawałone są drzewami, wyrwanymi z korzeniami, oraz ruinami domów. W Cantonie, gdzie znajduje się główna kwatera akcji ratowniczej, odbywają się wstrząsające sceny. Ustawicznie napływają tam mieszkańcy, ocaleni z obszarów, dotkniętych katastrofą i zapytują o swoich krewnych. Niejedni otrzymują smutne odpowiedzi, że padli ofiarą żywiołu.

Wiatr wyrwa dziecko matce i topi je w potoku.

London. — W czasie tornada w stanie Georgia, wicher porwał pewnego mężczyznę i rzucił go na wierzchołek drzewa. Po ustaniu burzy, znaleziono go tam z ciężkimi ranami.

Koło Cleveland, pewna kobieta zbiegła z zagrożonego domu z dzieckiem na ręku. Wiatr wyrwał jej dziecko i wrzucił je do potoku, położonego o kilkanaście metrów, gdzie utonął.

Śmiertelny pojedynek amerykański między wyroskami — o dziewczynę.

Wilno. — We wsi Zadroże, gm. Jażwińskiej, dwóch chłopców, 15-letni Jan Szumlaniuk i 16-letni Paweł Derenicz pokłócili się o wybrankę serca piętnastoletniej Marjki Pomiałkówny, do której obaj żywni gorącą miłość. Ponieważ Pomiałkówna nie mogła zdecydować się

W związku z pismem Landrata Elbląskiego, nadesłaniem wskutek pomyłki urzędnika do starosty w Tarnowskich Górach, przypomnieć należy, iż 23 maja 1931 roku, na zebraniu Rady Ligi Narodów w Genewie w związku z dyskusją na tematy górnośląskie, minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtius, oświadczył uroczystie i zapewnił, że «Niemcy nie będą dmuchali w ogień» i że nie będą czynili nic, co mogło wpłynąć na podniecenie ludności po obu stronach granicy.

W tydzień po tem oświadczeniu odbyły się znane manifestacje Stahlhelmu we Wrocławiu, gdzie 100 tysięcy bezmała stahlhelmowców demonstrowało na polskim pograniczu. Nie bez pikanterji pozostaje fakt, iż Stahlhelm nazwany został «prywatną organizacją», zaś jego demonstracje «prywatnem zgromadzeniem».

Obecnie mamy jeden z dowodów w jaki sposób organizowane są «prywatne zgromadzenia» «prywatnych organizacji». Urzędowe pismo Landrata z Elbląga jest tego przykładem.

na wybór żadnego z nich, wobec tego rywale postanowili rozstrzygnąć spór t. zw. pojedyńkiem amerykańskim.

Postanowiono, że kto wyciągnie z kapelusza czarą gałkę ten musi usunąć się na zawsze, tj. umrzeć.

Arbitrem tego pojedynku był ich kolega Stanisław Łukasiewicz.

Czarą gałkę wyciągnął Derenicz, który jako rodzaj śmierci wybrał utopienie się.

Dnia 22 ub. m. po południu Derenicz udał się na brzeg rzeki i rzucił się w przerebel.

Kazimierz Bortkiewicz, kolega jego dostrzegłszy wypadek pospieszył z pomocą; niestety próba uratowania Derenicza nie udała się i chłopiec dostawszy się pod lód, zginął w nurtach rzeki.

Niezłocznie po wypadku, do rodziców Derenicza, zgłosił się Szumlaniuk i oświadczył, że jest winnym jego śmierci, dodając, że mocno żałuje tego wypadku i pragnie ponieść karę.

Rząd czuwa nieustannie nad rozwojem Gdyni.

Warszawa. — Rada ministrów powzięła na posiedzeniu szereg uchwał, dotyczących rozbudowy Gdyni, zapewnienia temu miastu warunków i podstaw dalszego rozwoju.

Jak donosi I. K. C., uchwały te idą w kierunku scentralizowania w jednych rękach wszystkich prac nad ogólnym planem rozbudowy Gdyni, tworzenia podstaw dla wykonania tego planu, udzielenia miastu ulg w spłatach rat i procentów w bankach państwowych, oraz zapewnienia mu dalszej pomocy finansowej.

Bardzo istotne znaczenie dla dalszego rozwoju Gdyni posiada uchwała, projektująca nadanie miastu na własność gruntów państwowych, leżących w sferze interesów miasta oraz zapewniająca już obecnie możliwość użytkowania tych gruntów.

Ponadto Rada ministrów poleciła poszczególnym ministerstwu opracowanie szeregu ustaw, dotyczących kwestji rozbudowy Gdyni, budowania w mieście ulic i instytucji użyteczności publicznej, jak również uznała konieczność udzielenia Gdyni koncesyj, w celu podniesienia dochodowości miasta i uzyskania przez nie w tej drodze podstaw dla dalszych inwestycji i rozbudowy.

Wszystkie powyższe uchwały dają wyraz poważnemu zainteresowaniu, z jakim nadal zarówno rząd, jak i całe społeczeństwo odnosi się do spraw miasta i do portu Gdyni oraz ich dalszego rozwoju.

Jak to „straszyło“ w pewnej wiosce pod Tarnowem?

Tarnów. — Mieszkańcy wioski Krzyż pod Tarnowem wstrząśnięci zostali wieścią, że na obejściu Stanisława Szota straszy. Istotnie, wieczór i noc dawały się tam słyszeć niesamowite stukania i westchnienia i, jak mówiono, gdzieś kołatał się duch potępionca. Zamówiono więc mszę św. u O.O. Bernardynów w Tarnowie, pokropiono ścianę wodą święconą, z poza której wydobywały się te niesamowite głosy, nie obeszło się też bez egzorcyzmów świątliwych w tym kunszcie kumoszek, ale wszystko nadarmo.

Zrozpaczy Szot, nie mając innego wyjścia — udał się wreszcie pod ochronę policji, która natychmiast znalazła siedlisko «strachów». Oto udała się do sąsiedniacej z mieszkaniem Szota stajni i tam, okazało się, że stamtąd pochodziły owe niesamowite głosy. Strachem była krowa, która podczas przeżuwania i gryzienia dźwigi poruszała żłobem, który wydawał owe głosy. Rodzina Szotów odetchnęła spokojnie.

Wrogowie małżeństwa

W Alessandrii (Górne Włochy) skazano sześciu kawalerów na kary pieniężne po 200 lirów, ponieważ wzbranił się zapłacić nałożony na nich podatek kawalerski. Przed sądem oświadczyli jednogłośnie, że nie zapłacą ani podatku ani kary, gdyż są wypowiedzianymi wrogami małżeństwa. Za ten opór zostali zamknięci w więzieniu za długi, gdzie będą siedzieć tak długo, póki nie zdecydują się na zapłacenie i podatku kawalerskiego i nałożonej kary za opór w płaceniu.

Szczegóły zamachu dokonanego na osobie kierownika brygady politycznej P. P.

We Lwowie popełniony został okrutny mord polityczny, o którym wiadomość lotem błyskawicy rozeszła się po mieście. Ofiarą zbrodni padł znany ze wszystkich ukraińskich procesów sądowych kierownik brygady politycznej wydziału śledczego, podkomisarz Emiljan Czechowski oficer policji, pracujący w dziale przestępstw antypaństwowych od pierwszej chwili powstania państwa polskiego.

Morderstwo popełnione zostało w następujących okolicznościach. Podkom. Czechowski, mieszkający w Domu Miejskim obok rogatki stryjskiej, szedł rano, jak zwykle, pieszo pustą w tym czasie ulicą Stryjską do zajęcia. W chwili gdy przechodził obok cmentarza, zbliżył się ku blokowemu domowi Funduszu pensyjnego, osobnik jakiś, odziany w kurtkę, zbliżył się szybko do podkom. Czechowskiego i dał z tyłu, z odległości 4 kroków, jeden strzał z rewolweru, wymierzony w głowę. Podkomisarz Czechowski padł ranny śmiertelnie na brzuch i zmarł na miejscu.

Skrytobójca rzucił się do ucieczki w stronę cmentarza, wdrapując się z trudem po śliskiej pochyłości. Świadcami zbrodni byli dwaj funkcjonariusze elektrowni miejskiej, wracający z nocnej służby do domu, oraz pewna pani, prowadząca dwoje dzieci do szkoły.

Zanim jeden z tych świadków dobiegł do telefonu w szkole kadeckiej, byawiadomić policję, morderca zdążył zbiec bez śladu. Uciekł on w wertepy za cmentarzem stryjskim. Sprawca miał prawdopodobnie wspólnika, czekającego na cmentarzu z przygotowaną garderobą, w którą uciekający szybko się przebrał.

W pół godziny potem zjawiła się na miejscu zbrodni policja. Niebawem przybyli również m. in. starosta grodzki Gallas, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Sochański, komendant policji Sędzimir, naczelnik urzędu bezpieczeństwa Petri, sędzia śledczy Kulczycki, prok. dr. Laniewski i in.

Ulicę Stryjską zamknięto dla ruchu kołowego i pieszego, poczem przystąpiono do śledztwa. Na zarządzenie władz porobił fotograf policyjny zdjęcia z miejsca wypadku, położenia trupa, śladów, pozostawionych przez mordercę i t. d.

Pościg za zbrodniarzem jest bardzo utrudniony z powodu znacznego upływu czasu.

Wszystkich świadków zajęcia przewieziono samochodami do wydziału śledczego, gdzie odbywa się ich przesłuchanie, które prowadzone jest pod kierunkiem zastępcy naczelnika urzędu śledczego kom. Feduniszyna. Równocześnie urzędują władze policyjne i sądowe na miejscu zbrodni.

Ś. p. podkom. Czechowski ośmiercił żonę i dwie córki gimnazjalistki z których jedna uczęszcza do 8mej klasy.

Uwiedziona o tragicznym zgonie żona, przybyła pieszo w towarzystwie młodej córki do zwłok i tu rozegrała się wstrząsająca scena rozpaczliwej kobiety. Wedle opinii poli. ji, nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż zbrodnia jest dziełem terrorystów ukraińskich, z którymi zaciekle walczył od 12 lat ś. p. Czechowski, uważany za wybitnego znawcę ukraińskich podziemnych ruchów. Zaznaczyć należy, że zamordowany otrzymywał co kilka miesięcy «wyrok śmierci».

Powszechną uwagę zwraca fakt, że ś. p. Czechowski, piastujący tak odpowiedzialne stanowisko we Lwowie, mieszkał za miastem w odludnym miejscu, nie zaś w olbrzymim gmachu wojew. komendy policji, gdzie znajduje się kilkadziesiąt mieszkań prywatnych.

Około południa przewieziono zwłoki ś. p. Czechowskiego do instytutu medycyny sądowej. Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła od kuli rewolwerowej, która przeszła na wylot głowę.

W związku z zamordowaniem ś. p. Czechowskiego przeprowadziła policja liczne rewizje wśród Ukraińców i aresztowała szereg osób. Dochodzenia prokuratorskie objął prok. dr. Lipsz.

Polska Wystawa Szkolna z całej Ameryki w N. Jorku.

W dn. 15 czerwca br. odbędzie się w Nowym Jorku otwarcie polskiej wystawy szkolnej z całej Ameryki. Wystawa zobrazuje polskie szkolnictwo dokształcające, życie wewnętrzne szkół polskiej i da sposobność poznania jej potrzeb tężniejszych oraz przyszłych. W wystawie weźmie po raz pierwszy udział również i szkolnictwo polskie w Ameryce Południowej, oraz Kanadzie, będzie to zatem pierwsza próba przedstawienia polskiego szkolnictwa, jego prac i znaczenia na całym terenie Ameryki. To też wśród Polonii amerykańskiej przywiązują wielką wagę do tej imprezy, jako posiadającej doniosłe znaczenie dla podtrzymania polskości wśród nowych pokoleń.

Panna młoda, która znikła z pod baldachimem.

Lubin. — Miasteczko Żelechów pow. garwolińskiego poruszone zostało niebywałą historią. Oto miejscowy bogaty kupiec Menasz Salomonowicz postanowił wydać swoją 18 letnią córkę za Wigrodę z Białegostoku. Wysłano zaproszenia na ucztę weselną. Goście zjechali się licznie nawet z dalszych stron. Ustawiono baldachim, pod którym rabin miał dokonać obrzędu zaślubin.

Tymczasem w ostatniej chwili panna młoda nagle zniknęła. Po pewnej chwili wyjaśniło się co następuje:

Przed dwoma jeszcze laty nawiązała ona romans z rządcą majątku pod Żelechowem, niejakim p. Św. Władzą, że rodzice nie zgodzą się na związek z nim, po stanowiła całą sytuację uprościć i w dniu wyznaczonym do ślubu z Wigdorem opuściła dom rodzicielski, wyjeżdżając ze swym ukochanym do Lublina. Zrozpaczeni rodzice czynią starania, ażeby spowodować powrót jej do domu.

Cmentarz pod Bankiem Angielskim.

Londyn. — Kilka miesięcy temu zarząd Banku Anglii postanowił przenieść starbię banku do innej części olbrzymiego gmachu, a pomieszczenie obecnego skarbcza przeznaczyć na drukarnię banknotów. Przy tej sposobności postanowiono znacznie powiększyć piwnice, a jedną część budynku zburzyć. Podczas tych prac robotnicy natrafili na znaczną ilość naczyń i noży, których kształt wskazywał na ich starożytność.

Z początku nie zwracano wielkiej uwagi na te znaleziska. Jednak w tydzień potem inna grupa robotników natrafiła na kamienny sarkofag, w którym spoczywały zwłoki żołnierza razem z jego bronią. Teraz zawiadomiono komisję archeologiczną w British Museum, która wysłała uczonych, celem dokonywania dalszych badań. Wkrótce stwierdzono, że pod pancernym trezorem Banku Angielskiego musiało się znajdować centrum rzymskiego miasta, istniejącego na miejscu londyńskiego City 2.000 lat temu. — Szczątków tego miasta dotychczas naprosto się doszukiwano.

Dalsze badania przyniosły ciekawe rezultaty. Gliniasty grunt doskonale zachował resztki starożytnego Londynu. Jako curiosum można podać, iż np. wydobyto parę sandałów skórzanych, które po naoliwieniu okazały się tak elastyczne, iż jeszcze dzisiaj można by je nosić.

Najważniejszą częścią tych wykopalisk jest odkrycie starożytnego cmentarza. Większa część tego cmentarza leżała bezpośrednio pod trezorem banku. Natrafiono tutaj na rodzaj katakumb, w których znajdowało się około 100 trumien. W trumnach spoczywali rzymscy legionisi, pochowani razem z bronią. Odkryto szereg amfor, kilka klepsydr (zegarów piaszkowych) a koło jednej trumny starożytną miarę składaną (analogiczną do naszego metra składanego), używaną przez rzymskich robotników przed 2.000 laty.

Na naczyniach i wazach doskonale zachowały się jeszcze malowidła, przedstawiające sceny myśliwskie i mitologiczne. Szpilki do włosów i grzebienie, również wydobyte, wskazują na dobry smak ich wytwórców.

„Specy“ uciekają z Rosji.

Równe. — Przez Równe przejeżdżała znaczniejsza partja t. zw. «speców» z południowej Rosji w drodze powrotnej do Niemiec. Są między nimi inżynierowie i mechanicy. Jako powód porzucenia pracy podają niezapłacenie przez Sowietów warunków umowy, tj. niezapłacenie wynagrodzenia w dolarach, tylko w rublach, oraz niemożność zakupywania dostatecznej ilości pożywienia, jakoteż ustawiczny nadzór nad każdym krokiem. W ostatnich czasach nie było wolno wychodzić z domów po zajęciach w fabryce.

Produkcja w fabrykach jest bardzo niewielka i licha. Traktory po kilku dniach nie nadają się do użytku.

Obok niego stały różne modele, ale doktor nie zważał na te dowody pilności i geniuszu, patrzył tylko na zmarłego rywala.

Musiał walczyć ze sobą, aby nie krzyknąć z przerażenia, zdawało mu się, że ten tam patrzy na niego przez ścianę.

Wreszcie uspokoił się nieco.

A ponieważ postać ta szeptała coś znowu, wiedział, że to nie upiór,

lecz człowiek.

Nie, bezwątpienia był to Jan Sennicki.

Zdawało się, że chce teraz pójść do którychś drzwi.

Znowu przeraził się doktor i drząc cofał się z powrotem.

Szybko gonili przez kurytarze, aż spocony i zziębnięty wrócił niepostrzeżenie do pokoju chorego.

Tu upadł nieprzytomny na krzesło.

Stało się — o prawdziwości tego nie mógł wątpić.

Powoli wracała mu roztępa.

Przypomniał sobie niektóre szczegóły.

Radca naprzykład mówił, że nie życzy sobie sekcji.

Kazał trupa prędko zanieść do trupiarni.

Czyżby Jan był wolnomularzem?

Czy to masoni, dla których wszystko było wykonalne, wydarli go

śmierci?

Nie wątpił o tem.

Ujął się za głowę.

Jeszcze nie mógł uwierzyć, że znienawidzony rywal jego żyje.

Chciał wszystko zimno rozważyć.

Ale słyszał przecie kroki jego, poznał jego głos! Nie było wątpliwości,

Sennicki żył.

Doktor mało nie zwariował.

Jeśli Marja dowie się o tem?

Gdyby o tem wiedziała, nie byłaby taka smutna i blada.

Miała młodość, piękność, zdrowie, bogactwo — gdyby jeszcze wiedziała,

że Jan, którego tak kochała, żyje, byłaby z nim uciekła choćby na koniec

świata.

Ale ona nie wiedziała nic o tem, że kochanek jej żyje.

Mogła się jednak dowiedzieć.

A potem?

Doktor nie chciał myśleć o skutkach.

Zawsze jeszcze był jak we śnie.

Wtem nagle przyszło mu coś na myśl.

Przecie gospodyni jego opowiadała mu, że Barabasz widział upiorka

Jana.

Teraz zrozumiał wszystko.

Barabasz widział nie upiorka, lecz samego Jana Sennickiego, żywego,

zmarłychwstałego, może idącego do Marji.

Bardzo możliwe.

Wtedy mu się nie udało, ale mogło się udać kiedy indziej.

Może niezadługo.

Doktor był coraz spokojniejszy.

Mógł już nawet zimno rozważać stan rzeczy.

Przedewszystkiem było możliwe, że to przecie ktoś bardzo podobny do

Jana, przekona się o tem w ciągu najbliższych kilku nocy jeszcze raz, a jeżeli tak nie jest, jeśli Jan rzeczywiście żyje — trzeba działać.

Co zrobić?

Czy powiadomić władze w stolicy?

Niemożliwie!

Zdradziłby swoją rolę masonom.

A jednak coś trzeba było zrobić.

Nowa myśl przyszła mu do głowy.

Śledzić Jana, może kiedyś wyjdzie z zamku, może nawet pojedzie do

stolicy.

Wtedy można go aresztować.

Masoni zakazali mu z pewnością nie opuszczać zamku bez konieczności.

— a on musiał słuchać.

Ale czy on nie chodzi do Marji?

Może z nią chce uciec?

Doktor ślubował sobie, że do tego nie dopuści i Marję strzedz będzie

jak skarbu.

Ale i to było niemożliwe.

Musiał wyjeżdżać w okolicę i do stolicy jako lekarz.

Bezradnie myślał o tem.

Wtem rozjaśniło mu się oblicze.

Przypomniał sobie numerowanych zbirów ministra, którzy szukali Jor-

dana i Krausego.

Minister musiał mieć więcej takich.

Może poprosić ministra o jednego jeszcze któryby pilnował domu Marji.

Minister skłoniłby się do tego.

Myślał teraz o tężniejszości.

Co Sennicki mógł robić na poddaszu zamkowym?

Uderzenia młotkiem musiały pochodzić z jego ręki — więc on tampra-

cował!

Ale nad czem?

Nie mógł odgadnąć.

Przypomniał sobie, że widział tam na stole modele, ale co one ozna-

czały, na to w chwili przerażenia nie zwrócił uwagi.

Musiał to być coś ważnego.

Może się uda zbadać, co to jest?

Doktor wziął płaszcz i kapelusz i jak senny wyszedł z pokoju chorego.

Dopiero na polu zimne powietrze go orzeźwiło.

Szybko schodził po stromej drodze idąc do domu.

Ledwie zdjął płaszcz i kapelusz udał się szybko do swego pokoju gdzie

zwykle przez całą noc paliła się lampa.

Po chwili namysłu pisał prędko do ekscelencji, że prosi o jeszcze jeden

«numer» do rozporządzenia.

Nazajutrz chciał «nadać» «expres» do ministra.

Teraz rozmyślał dalej.

Im więcej jednak myślał, tem większą odczuwał trwogę.

Radca Horyński, mistrz zakonu, musiał przecie wiedzieć, że Sennicki

żyje.

A on, doktor, choć także członek loży, nie dowiedział się o tem.

Może mu nie wierzone?

Wywiad I. K. C. z Ks. Prymasem Hlondem

Poznań w marcu.

— Kiedy to u W. Eminencji zrodziła się myśl założenia seminarjum duchownego dla wychodźstwa?

— Z chwilą, kiedy wszedłszy na stolicę prymasowską, objąłem równocześnie opiekę duchowną nad polską rzeszą wychodzącą. To jest pięć lat przeszło temu.

— Czy ilość duszpasterzy zagranicą, zajętych duszpasterstwem polskim nie wystarcza?

— Oj, nie wystarcza. Proszę zważyć, że np. we Francji na 20 tys. naszych rodaków przypada zaledwie jeden ksiądz. Albo taka południowa Ameryka. W Urugwaju, Paragwaju niema dotychczas polskiego księdza, mimo, że tam mieszka kilka tysięcy Polaków. W Argentynie, w prowincjach Cordoba i Santa Fé, 30 tysięcy Polaków żyje bez kapłana. W Brazylii są polskie osady, które od 40 lat nie widziały polskiego duszpasterza. W tej samej Brazylii 80% naszych rodaków, z braku kapłana, umiera bez św. Sakramentów. Ale Polacy odczuwają ten brak, bezustannie otrzymują listy z prośbą o polskich kapłanów. Są wprawdzie tam kapłani innych narodowości, którzy i wśród Polaków mogliby spełnić posługi kapłańskie, jednak Polacy niechętnie się do nich o tę przysługę zwracają. Widzi pan, pobożność i religijność polska jest swoista. Polak tylko wówczas naprawdę się modli, gdy słyszy polski śpiew, polskie kazanie. Do spowiedzi św. idzie zazwyczaj tylko do polskiego księdza. A jeśli tego księdza niema, to wogóle nie idzie, chociaż dostatecznie zna język obcy.

— A jak daleko postąpiła realizacja planu założenia seminarjum zagranicznego?

— Fundamenty pod nowy gmach seminarjum już są położone. Stanie ono w Poznaniu, obok Archiwum przy ul. Lubrańskiego. Jest już nawet 39 kleryków, którzy się kształcą, narazie w moim seminarjum diecezjalnym. Przygotowanie będzie pod każdym względem fachowe. Prócz nauk filozoficznych i teologicznych, wychowankowie seminarjum zagranicznego, otrzymają ogólne przekształcenie dziennikarskie, zapoznają się z całokształtem zagadnień naszego wychodźstwa. Rzecz naturalna, że przyswoją sobie również język oraz wszystko to, co jest potrzebne, żeby nawskroś poznać kraj, wśród którego obejmą duszpasterskie posterunki.

— A czy Wasza Eminencja nie lęka się, że wskutek kryzysu budowa dozna zwłoki?

— Mój panie, prymas Polski jest i będzie optymistą. Mimo wszystko, wierzę w ofiarność tak naszego wychodźstwa, jak również społeczeństwa polskiego. Zresztą czekać nie wolno. Zbyt wielka ciężar odpowiedzialności przed Bogiem i narodem. Z dnia na dzień bowiem na wychodźstwie kurczy się stan posiadania polskich dusz.

— Czy księża, którzy wyjdą z seminarjum zagranicznego, porzucą na zawsze w polskim duszpasterstwie zagranicznym?

— Owszem, na zawsze. Boć muszę jeszcze dodać, że seminarjum zagraniczne będzie zorganizowane w ramach osobnego Zgromadzenia zakonnego. Kiedy kleryk będzie zarazem członkiem Zgromadzenia, gmach seminarjum zagranicznego stanie się zarazem domem centralnym tegoż Zgromadzenia.

— A więc Eminencja zakłada nowe Zgromadzenie zakonne?

— Tak, zakładam. Przytem nawiązuję w niektórych szczegółach do świetnych tradycji polskich Bożogrobców. Widzi pan, ksiądz zakonny, zagranicą, lepiej sprosta swemu zadaniu, aniżeli ksiądz świecki. Poza tem znajdzie on w swym Zgromadzeniu mocne oparcie. A przyznać muszę, że i biskopi na wychodźstwie dają zakonnikowi większe zaufanie, jako, że on większą im daje gwarancję.

— Czy Zgromadzenie to już rozpoczęło swą działalność?

— Nastąpi to niebawem. W jesieni rozpoczyna się już nowicjat dla kleryków i braci świeckich.

— A jak się odnosi Ojciec św. do poczynania Waszej Eminencji?

— Ojciec św. informowałem kilkakrotnie o swych zamiarach. Pochwalił je a nawet ponaglał. W maju ub. r., kiedy byłem w Watykanie, czule temu dziełu błogosławił. Przy innej sposobności nazwał Ojciec św. dzieło to, dziełem opatrnościowem, pożytecznem i dla tego sercu swemu tak bliskiemu.

A więc Bóg tak chce, mój panie. A jeżeli to wola Boża, to rzecz się uda i udać się musi z pożytkiem wielkim dla ukochanej naszej rzeszy wychodźczej.

Na Białorusi sowieckiej płoną instytucje rządowe.

Wilno. — Z Mińszczyzny donoszą, że w okęgach Boryrowskim, Koszyrskim, Zasławskim i Krajskim, notowane są częste podpalania magazynów, kooperatyw i budynków państwowych.

W sobotę 19 b. m. w osadzie Krasnyj Ług, w okęgu Boryrowskim podpalono wielkie gospodarstwo kolektywne. Spaliło się 7 budynków i stajnia. Dnia 20 b. m. w okęgu Krajskim spalił się magazyn z mąką należący do sowieckiej straży granicznej.

Strach przed polską banderą na Bałtyku!

Handlowa koalicja merska przeciw „polskiemu intruzowi“.

Gdynia, w marcu. — Społeczeństwo, nasze, zaabsorbowane zagadnieniami wewnętrznymi-politycznymi, a przede wszystkim kłopotami dnia codziennego rosnącymi w związku z kryzysem gospodarczym — poświęca bardzo mało uwagi pewnemu zjawisku, które jednak zasługuje na zainteresowanie każdego Polaka. Zjawiskiem tem jest fakt okazania przez młotą polską flotę handlową takiej prężności i zdolności ekspansywnej, że wszystkie stare doświadczone niemieckie i skandynawskie linie żeglugowe na Bałtyku poczuły się zagrożone w swym stanie posiadania i złączyły się do wspólnej walki przeciw niepożądanemu „polskiemu intruzowi“.

Powtarza się więc

sytuacja z przed trzystu lat,

z tą różnicą jednak, że wówczas wysiłki Władysława IV w kierunku uniezależnienia polskiego handlu morskowego nie mogły — wobec braku zainteresowania dla tej sprawy wśród narodu polskiego — przełamać zorganizowanego frontu obronnego armatorów niemieckich i skandynawskich, pragnących nadal „niezdatnych do żeglugi“ Polaków eksploatować — podczas gdy dzisiaj poczynania rządu polskiego w kierunku realizacji testamentu politycznego mądrego króla polskiego nabrały już na bąd co bądź większe zrozumienie i na moralne przynajmniej poparcie społeczeństwa polskiego.

„Żbik“ nasza trzecia łódź podwodna.

Przybyła do Gdyni z Francji nasza trzecia szkolna łódź podwodna „Żbik“. Jechała ona drogą morską z Cherbourga, od wieczora dnia 15 ub. m. pod wodzą komandora ppor. Pławskiego i przybyła do naszego portu w nocy z 19 na 20 ub. m. Na granicy wód polskich spotkały „Żbika“: kanonierka „General Haller“ i łódź podwodna „Wilk“.

Nasza nowa łódź podwodna przedstawia się imponująco i podobnie jak jej poprzedniczki: „Wilk“ i „Ryś“, wypiera 980 ton na powierzchni, a 1.250 pod wodą. „Żbik“ rozwija szybkość 9—14 węzłów i uzbrojony jest w działo, torpedy i miny. Załogę jego tworzy: 5 oficerów i 44 marynarzy.

„Żbik“ wziął udział we wspólnie defiladzie w czasie uroczystości wojskowych, w których wzięła udział nasza marynarka wojenna, budząc ogólny podziw tysięcznych tłumów publiczności, przyglądającej się jej w naszym porcie.

Nie przyjęto go w takim razie do zakonu.

Nagle przypomniał sobie coś innego.

W dzień po owej ważnej rozmowie z radcą, powiedział mu ten, że bałot wypadł na jego korzyść.

Jedna tylko czarna gałka była w urnie.

Kto ją wrzucił?

Sennicki nie, bo w balocie brali udział tylko majstrowie i czeladnicy wolnomularscy.

Czy Sennicki był już czeladnikiem?

Nie, nie miał jeszcze wymagającego do tego wieku.

A więc ktoś inny!

Jakiś wróg!

Kto to mógł być?

W miaseczku chyba nie ma wroga — musiał to być ktoś ze stolicy. Może kolega, który chciał zostać nadwornym lekarzem, może być, że który przekonał się podczas jego nieobecności o fałszywej kuracji?

Bardzo prawdopodobne.

Zemsta na znienawidzonego!

Wkrótce jednak myślał doktor znowu o Sennickim.

Nie mógł spać myśląc o tem, co widział.

Coby był dał za to gdyby mógł zajrzeć do trumny Sennickiego w grobowcu Kanieckich!

Ale o tem mowy nie mogło być.

Zresztą było to nawet niepotrzebne.

Jeśli Sennicki żył, to on, doktor, jako wolnomularz, spotka się z nim niebawem.

A wtedy podejmie na nowo walkę z tym przeklętym, który nawet więzom śmierci uraga.

Znowu przeszedł dzień i nastala noc, gdy doktor, zabawiwszy krótki czas w zamku, wracał do miasta od jakiegoś umierającego pacjenta.

Więc na dziś nic z zamiaru zwiedzenia poddasza!

Chciał właśnie wstąpić do domu jeszcze, gdy usłyszał głos jakiś.

— Pan doktor Lorenc?

— Tak, to ja — odrzekł zdziwiony.

— Panie doktorze, jestem na usługi i jeszcze jeden, który czeka na mnie niedaleko stąd.

— A! tak? — przychodźcie od jego ekscelencji?

— Tak jest — oto moja legitymacja — rzekł obcy wkładając mu w rękę bilet.

— A więc wejdzie!

Weszli do pokoju, gdzie doktor widział, że przysłany mu człowiek — o ile z wyglądu sędzić można było, da się użyć do niełatwych rzeczy.

— Czyście długo czekali? — spytał doktor.

— Przewykiem — rzekł przybysz — mam słuchać przez czas nieograniczony — to wszystko.

Jeden byłby dość — rzekł doktor.

— Nie ma człowieka, któryby wytrzymał bez jedzenia, snu, a wroga ma się pilnować — nieustannie!

Doktor wahał się czy iść dalej.

I znów zwyciężyła ciekawość i chęć poznania tajemnic wolnomularzy.

Nagle uczył, że dalej nie ma drogi.

Przed nim była drewniana ściana.

Szedł cicho wzdłuż niej szukając drzwi.

Ale nie mógł znaleźć.

Cisza zresztą tu panująca mogła go zdradzić.

Szpieg zdradzał.

A jeśli go masoni tu znajdują?

Szybko zdecydował się do powrotu.

Wtem zobaczył promień światła.

Doktor stanął.

Światło to pochodziło bezwzględnie ze szpary w drzwiach.

Wtem odskoczył jak oparzony i mało, że nie upadł.

Ale przemógł się i zaglądnął znowu.

Mimo odwagi trząsł się na całym ciecie.

Czy to upiór?

Widział mały pokój skromnie umeblowany.

Na stole stała lampa, przy której siedział czytając człowiek.

Boże mocny! Doktor znał go, to nie był żaden z żyjących, to był umarły — z grobu zmarłych wstał!

Przy stole siedział Jan Sennicki!

Zimny pot wystąpił doktorowi na skronie.

— Umarły — umarły — jaka!

Tak, to był młody mechanik, którego śmierć on sam skonstatował.

A teraz ten nieżywy siedzi tu!

Czy to on?

Bezwzględnie on, ten znienawidzony, ale on chyba nie żył, to musiał być jego duch.

Doktor znowu zdradzał.

Stał jak skamieniały — musiał wciąż potrzebować na czytającego.

Ten poruszył się teraz.

Wziął ołówek i napisał coś, potem znowu czytał dalej.

Czyżby to było złudzenie?

Może to takie bajeczne podobieństwo — jaki sobotwór.

Nie, to był on sam, Jan Sennicki z wyraźnym piętnem, z blizną na prawej skroni.

On to był — ten nieżywy.

Czyż to duch jego?

Doktor nie wierzył w duchy, ale tu wśród tej strasznej nocy zmienił przekonanie.

Wtem czytający wstał, przeszedł się po pokoju i szeptał coś.

Doktorowi włosy stanęły na głowie, teraz wiedział, że to nie duch, słyszał jego kroki, nie było wątpliwości, tajemnicza jakaś potęga wydarła go z grobu i powróciła życie.

Ale jaka potęga?

Doktor stał jak skamieniały, nie mógł się ruszyć z miejsca, wciąż trząsł jego ciałem dreszcz, nie był w stanie zrobić kroku.

Tajemniczy człowiek w pokoju siedział znowu przy stole.

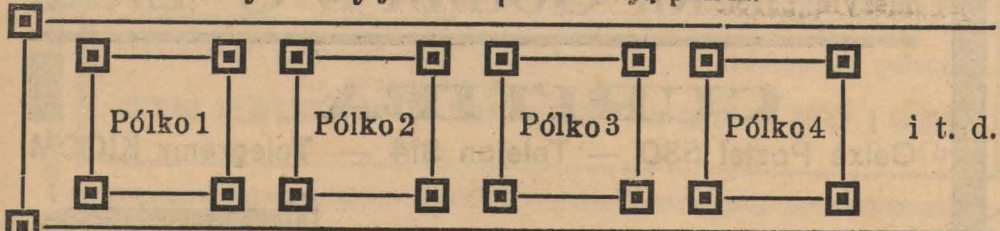
Czytał jak przedtem.

Komunikat C. Z. P.

Jak się zakłada polka doświadczalna?

Poletka doświadczalna zakładać należy na polu, w takim miejscu, gdzie nie ma rosnących drzew, zamiast bowiem, żeby roślina nawóz wykorzystwała wyciągłyby to wszystko drzewa i doświadczenie takie nie wykaże nam prawdziwego działania nawozu. Weźmy sobie jako przykład, że chcemy zrobić doświadczenie ze zbożem. Najpierw należy obrać miejsce w którym takie próby chcemy przeprowadzić. Mając jakieś pole, które przeznaczaliśmy pod zasiew zboża, przede wszystkim je przygotowujemy jak zazwyczaj. Kiedy już jest przygotowane zupełnie, ubronowane, tak, że już tylko siał, wtedy wybieramy na niem kawałek ziemi, który ma takie go rodzaju glebę, jakiej jest najwięcej na tem polu, albo też w naszym gospodarstwie. Najlepiej, żeby to miejsce było możliwie równe i nie znajdowało się tam, gdzie je mogłaby czasem woda zalać, ani też gdzieś na mocno pochyłym zboczku pagórka. Nie powinna też przez nie przechodzić żadna bródka. Jeżeli pole jest orane w składy (liczy), to możemy poletka umieścić w jednej lub dwóch liniach wzdłuż brzozy.

Do wyznaczenia poletek potrzebne są paliki, które musimy sobie przygotować, po 4 sztuki na każde poletko. Ilość ich więc jest zależną od ilości poletek, jakie mamy zamiar zakładać. Paliki te nie potrzebują być duże, powinny jednak mieć do metra wysokości i takie grube, żeby je było można dobrze wbić w ziemię. Zrobić je najlepiej z mocnego drzewa, gdyż wtedy wystarczą na kilka razy. Kiedy już ma-



Kiedy już wszystkie polka mamy wyznaczone, to zasiewamy na nich nawóz sztuczny w ilości odpowiedniej do tego, jakiego rodzaju doświadczenie zrobić chcemy. (O tem napiszę osobno). Po zasianiu nawozu, przykrywamy go płytka ziemią przy pomocy grabi, żeby nie nie zostało na wierzchu. Nawóz siejemy tylko na samym półku, uważając, żeby go nie rozsypywać po metrowym pasie między-półkowym. Rozsiać też należy go równo po całym poletku i pokruszyć dokładnie wszystkie brzozy jak się w nim znajdują.

Równocześnie trzeba wszystkie polka ponumerować, numery napisać na palikach otaczających poletka i zapisać sobie dokładnie jaki nawóz i ile, na każdym z poletek został użyty. Bez zrobienia tego mogłoby się zdarzyć, że by się coś zapomniało, a potem w obliczeniach możnaby się pomylić i całe doświadczenie byłoby na nic. Po zasianiu i przykryciu nawozu sztucznego zasiewamy zboże. Nie siejemy jego na każde polko osobno, bo wtedy byśmy mogli zasieć niejednako równo i gęsto, lecz siejemy zboże na całym polu, (z półkami doświadczalnymi razem) tak jak się zawsze sieje i jakby tam żadnych poletek nie było. Potem ziarno przykrywamy zwyczajnie brzoza, czy grabiami, uważając, żeby palików nie powywracać lub nie poporuszać.

W okresie rośnięcia zboża powinniśmy pamiętać o tem, żeby

my rolę gotową, miejsce wybrane i paliki zrobione, wtedy rozmierzymy i wytyczymy sobie poletka. Wielkość poletek możemy sobie wyznaczyć dowolnie, ale najlepiej albo po 5, albo po 10 metrów w kwadrat. Zasadniczo powinno się robić poletka po 10 metrów w kwadrat, co uczyni 100 metrów kwadratowych każde. Dla PP. kolonistów łatwiej jednak będzie i praktyczniej robić poletka po 5 metrów w kwadrat, co uczyni 25 metrów kwadratowych każde, (mniej bowiem na to potrzeba będzie ziemi, nawozu i pracy).

Poletko każde powinno być oddzielone od drugiego, jak też i od pola, pustym pasem, szerokości jednego metra. Przy wyznaczaniu więc poletek wytyczymy sobie najpierw jeden bok w ten sposób: w obranym przez nas punkcie wbijamy jeden palik, potem odmierzymy od niego jeden metr i wbijamy drugi. (ten metr jest przeznaczony na pustą przestrzeń) a następnie odmierzymy 5 metrów, to znaczy długość półki i wbijamy trzeci palik.

Od tego trzeciego palika znów odmierzymy metr na pustą pas, a za nim 5 metrów na następne półko, i tak dalej. Aby wyznaczyć szerokość półek, od wbitych poprzednio palików odmierzymy po 5 metrów pod kątem prostym i na punktach w ten sposób wyznaczonych umieszczamy znów paliki, które nam utworzyć powinny drugą linię prostą. Naokoło w ten sposób wyznaczonych półek odmierzymy pas jednometrowej szerokości, który je będzie oddzielał od otaczającego pola. Dla lepszego zobrazowania tego, dodaję rysunek, na którym przedstawiam, jak takie polka będą wyglądały, gdyby się na nie patrzyło z góry. Punkty oznaczają paliki.

te jednometrowe pasy, znajdujące się między poletkami, utrzymywać czysto. Na pasach tych należy usunąć wszystko zboże jakie tam wzeszło i wszystkie zielska jakie wyrosła. Nie należy żałować tej trochy zboża co się na pasach znajduje, lecz zaraz jak już wszystko jest na wierzchu, zmotykować i wypleść. I tak pożytku dla rolnika by było z tego niewiele, a doświadczenie byłoby już niedokładne.

Przy zniwie trzeba zboże z każdego półka skosić i związać osobno; dołączyć do tego kartkę z jakiego numeru poletka zostało zebrane i umieścić w stodole w ten sposób, żeby się z innem nie pomieszało. Zabrać z półka trzeba wszystko dokładnie razem z targanem, (ze zgrabkami).

Przy młóce, zboże młócić z każdego półka osobno. Następnie ważymy dokładnie co poszczególne poletka dały. Ile kilo ziarna, ile słomy. Zapisujemy to sobie szczegółowo zaznaczając równocześnie, którego to numeru dany zbiór się dotyczy. Następnie możemy już łatwo obliczyć które poletko dało najwięcej i jaki nawóz najlepiej się nam opłacił. Jak się takie obliczenie robi piszę oddzielnie.

(J. Sk Kruszewski)

Używając maszynę drukarską, sprzedamy na bardzo dogodnych warunkach. Informacje w Administracji „Gazety Polskiej”.

RODACY! Popierajcie Centralny Związek Polaków, który ogniskuje nasze dążenia do lepszej przyszłości. Po powstaniu C. Z. P. Wydział Rolny przygotował pierwszy Zjazd Rolników Polskich i Wystawę Parańską. Przystępujemy jaknajliczniej do C. Z. P., wpłacając składki członków nadzwyczajnych, przypominamy Towarzystwom, żeby wybierały delegatów na II-gi Sejmik i wpłaciły należne składki członkowskie.

Miedzy Junakami

Junacki I, 10 x Teuto I (niemki) 6
Junak małoletni 10 x Teuto małoletni 8.
Teuto I, 29 x Team Junak-Athletico 20.

Nareszcie po zawodach. Cała nasza Polonja kurytybska, ma się rozumieć sportowa, miała możność przyjrzenia się w piątek dnia 15 b. m. zawodom koszykowym zorganizowanym przez Klub Teuto Brasileiro, w których poczesny udział brał i Junak kurytybki. Głównym zawodów był mecz rozegrany między drużynami żeńskimi Junaka i Teuto. Nie dziwnego że sama gra oraz jej wyniki budziły ogromne zainteresowanie nie tylko u sympatyków obu klubów, ale także i w kurytybskim światku sportowym. To też o godz. 7-mej sala Teuto była już prawie wypełniona po brzozi publicznością, złożoną w pierwszym rzędzie z Niemców i Polaków — a potem dopiero z Brazyljan.

Przyjacieli mój w czasie gry szepnął mi do ucha znamienne słowa. Ochrciłem bowiem te zawody imieniem Polska x Niemcy, inny zaś jeszcze lepiej wyraził to w niemieckim jako «Nacionalkampf».

Nie w tem dziwnego — gdy mali Junacy lub Junaczki usadowiły piłkę w koszu, sala trzęsła się od okłasków, gdy zaś to samo zdarzyło się Niemcom lub Niemeczkom to krzyk radości dolatywał napewno na Rua 15.

Trudno jednak były wysiłki graczy i publiczności niemieckiej. Nie pomogła własna sala i otoczenie. Junaczki i Junacy grali lepiej, osiągnęli też zwycięstwa. Małoletniej drużynie Junaka, jakoteż dzielnej Junaczce należało się więcej jak uznanie, cześć czy też dyplomy i złote medale, należy im się od nas wszystkich zasłużony sportowy uścisk, bodaj aż do gruchotu kości. Obie wygrane napawają nas dumą sportową i każą ufać, że jest to dopiero początek tryumfu sportowego drużyn żeńskich i męskich Junaka.

Przystąpmy jednak do gry. Pierwsze spotkanie rozegrane pomiędzy małoletnimi drużynami Junaka i Teuto przynosi zwycięstwo naszym małym zuchom 10x8 (6x4). Gra w większości chaotyczna z obu stron, nie była jednak pozbawiona momentów jaśniejszych, w których ujawniała się przewaga to jednych to drugich. Celność w strzałach zdecydowała o naszym zwycięstwie — ofiarą grą i ambicją małych, zdobyłem.

O godz. 9 min. 29 rozpoczynała grę drużyna żeńska Junak I x Teuto I.

Skład naszych Junacek następujący: pp. Wanda Lachowska, Genia Kolonówna, Kamila Duszczyk, Romana Chorońska, Janina Furmaniakówna. (rezerwa Łódzia Furmaniakówna i Jadzia Hesslówna).

Widać pewne zdenerwowanie w naszej drużynie, Gra bezplanowa. Niemki naciskają Junaczki przychodzą powoli do siebie i atakują, czego wynikiem jest pierwszy koszyk zdobyty przez Jankę. Gra nabiera na ostrości. Sędzia często interwenjuje. Niemki wyrównują, lecz wkrótce potem Janka strzela drugiego kosza, zaś Niemki z karnego wyzyskują 1 punkt. Połowa 4x3

dla Junacek.

Po przerwie Niemki dążą do wyrównania, co też im się udaje, a nawet uzyskują prowadzenie 6x4. Niedługo jednak trwa zadość przeciwnika, albowiem z dobrej kombinacji Genia, Romana, Kamila — ta ostatnia strzela wprost do kosza, 6x6. Kamila silnie obstawiona. Romana wspaniale paraliżuje akcje przeciwniczek. Wanda kilka razy atakuje koszyk, w końcu Janka podnosi stosunek gry 8x6. Jeszcze parę minut pięknej gry. Nasze panny bronią się i atakują zaciekle. Jeszcze jednego krzyczy publiczność i jakoby w odpowiedzi Janka zakańczą bitwę w stosunku 10x6.

Słodkie dzweczeta — krzyczy z zapalem jedna z pań — wygrały. — No, to dzięki Bogu. — (ale i im także!)

Po skończonej grze rozdano premje, zaś wśród okolicznościowych przemówień wznoszono okrzyki wiwat Junak, Teuto i t. d. Udekorowane złotymi medalami nasze Junaczki ochoczo i wśród ogólnego gwaru powędrowały do domu, wśród licznych owacy.

Kurytyba 16/4 1932.

JUNAK.

Wycieczka Junaków z Porto União do Nowej Galicji.

Od p. Wandy Kiejar, prezeski Junaka Nr. 7 w Porto União, otrzymujemy garść ciekawych wiadomości o życiu Junaków na tej kolonji.

Korespondentka nasza donosi, iż w dn. 10 b. m. Junacy z Porto União odbyli wycieczkę do kolonji Nowa Galicja. Celem wycieczki było odwiedzenie tam bratniej organizacji Junackiej, która też przyjęła swych gości prawdziwie serdecznie i gościnnie. W połowie drogi do Nowej Galicji spotkali Junacy swych kolegów, przybyłych na ich spotkanie kołmi. Wspólna jazda do Nowej Galicji odbyła się w wesołym nastroju, który podniósł się jeszcze w czasie obiadu wydanego przez gospodarzy na cześć przybyłych Junaków.

Grano w siatkówkę, urządzając grę pokazową dla Nowej Galicji, nie posiadającej jeszcze piłki ani siatki.

Wieczorem odbyło się przedstawienie teatru amatorskiego. Odegrane zostały dwie sztuczki

jedna po polsku, druga po portugalsku. Po przedstawieniu tańczono do samego rana.

W drugim dniu wycieczki, goście podejmowani byli przez pp. Nowackiego i Olińskiego, poczem wieczorem już, z zalem rozstali się z gościnnymi rodakami z Nowej Galicji.

KOMUNIKAT.

Dnia 8-go maja 1932 z inicjatywą Związku Polskiego a staraniem organizacji polskich w Kurytybie odbędzie się uroczysty obchód dla uczczenia pamiętnego dnia ogłoszenia Konstytucji 3-go Maja.

O godzinie 10 i 15 minut rano nabożeństwo w kościele Św. Stanisława.

O godzinie 8-mej wieczór Akademja w sali Związku Polskiego. W programie: przemówienia, deklamacje, muzyka i śpiewy. Szczegóły w programie.

Kierownictwo artystyczne objął p. T. Morozowicz.

Wstęp na Akademję bezpłatny z wyjątkiem łóż, które są do nabycia w Związku Polskim po Rs: 5\$000.

Do wzięcia udziału w obchodzie zaprasza się pozamiejscowe towarzystwa i wszystkich rodaków; specjalnych zaproszeń nie wysyła się.

Za Komitet Obchodu:
Piotr P. Flenik
Sekretarz

Poszukiwania.

Przez Konsulat R. P. w Kurytybie poszukiwane są następujące osoby:

KRZYK Dmytro, lat 23, ostatnio zamieszkały w Prudentopolis.

HESSE Edward, pochodzący z Tomaszowa Maz.

KOSOBUECKI Kazimierz, ostatnio zamieszkały w Kurytybie, rua Alferes Poli, 151.

OPULSKI Eugeniusz, ostatnio zamieszkały w Kurytybie R. Visc. do Rio Branco, 181.

WALSKI Andrzej, ostatnio zamieszkały w Kurytybie.

Poszukiwani lub posiadający adres powyższych osób, zechcą się zgłosić osobiście w Konsulacie albo podać ten adres pisemnie.

Kierownik a. i.
Jan Wiktor Król
Sekretarz Konsularny

SKRZYNIKA POCTOWA „Gazety Polskiej”.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. ST. MAŁYSZ. — Boa Vista do Erechim. — Zarybku kartki dostarcza p. Stefan Wierzyński Qatro Barras Paraná.

Propozycję Sz. Pana przekazałmsy administracji naszego pisma.

PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE 16 LAT CIERPIEN.

Wypadek wyleczenia z chronicznego bronchitu zaledwie dwoma flaszeczkami PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE, według zapewnień poważanej pani Rita da Silva Pereira.

Oświadczam, iż cierpiąc od 16 lat na astmatyczny bronchit, zostałem radykalnie uleczony dwoma flaszeczkami świetnej formuły lekarstwa PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. Na dowód prawdy czynię niniejsze oświadczenie.

Pelotas — Rita da Silva Pereira.

Jeszcze jeden Triumf osiągnęły przez PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE, w wypadku chronicznego i uporczywego kaszlu.

Oświadczam, iż cierpiąc od długiego czasu na uporczywy kaszel, który uniemożliwiał mi pracę, naprosto szukałem pomocy u różnych lekarzy. Dopiero po zużyciu zaledwie pół flaszeczki PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE zostałem radykalnie wyleczony. W dowód prawdy czynię niniejszą deklarację.

Pelotas — Julio Ferreira da Silva.

Żądać zawsze prawdziwego PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE.

Potwierdzam powyższe świadectwa. Dr. E. L. Ferreira de Araujo (Firma legalizowana)

Pozwolenie N. 511 z 26 Marca 1906.

Skład Główny: Drogerja Sequelra Pelotas Rio Grande do Sul Na sprzedaż wszędzie.

Nie wydawaj pieniędzy na próżno! **PIJ „COROA”** Piwo jasne, tanie i smaczne
Produkt BROWARU CRUZEIRO - założonego w roku 1870
ZAMÓWIENIA PRZEZ TELEFON: 495 I 751. == CURITIBA

„Przepowiednie amerykańskie“.

W jednym z pism włoskich zestawiono bardzo ciekawą listę przepowiedni amerykańskich, odnoszących się do kryzysu gospodarczego. Warto tutaj wynotować kilka z nich.

W październiku 1929. Rockefeller wygłosił następujące zdanie:

— Jestem przekonany, że warunki ogólne pozostaną dobre. Właśnie przed kilkoma dniami zakupiłem razem z moim synem akcje giełdowe absolutnie pewne!

W listopadzie tegoż roku W. R. Hearst powiedział: Ażeby publiczność odzyskała zaufanie, wystarczy tylko zapewniająca deklaracja prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Równocześnie prez. Hoover rzekł prasie:

— Szaleństwem jest wątpić w przyszłość, w potęgę, w postęp i możliwości twórcze ekonomii amerykańskiej.

A Henryk Ford:

— Sytuacja pozwala spodziewać się jak najlepiej! W styczniu 1930 r. wielki bankier Paweł Warburg, zauważył:

— Dzięki Bogu, ten nieszczęśliwy epizod należy już w zupełności do przeszłości!

Tym «nieszczęśliwym epizodem» był ówczesny kryzys giełdowy. A tegoż samego roku w lipcu inny bankier, Artur Reynolds, powiedział:

— Dużo ludzi zdziwiłoby się bardzo, gdyby dowiedzieli się, jak teraz sprawy idą dobrze!...

W listopadzie tegoż roku Henryk Ford westchnął:

— Wystarczy czekać...

A na przyszły rok w maju prezydent «Towarzystwa Hippickiego» w Illinois, p. Peabody, rzekł:

— Wielkie uczestniczenie mas na wyścigach jest jednym z najsłabszych symptomów poprawy sytuacji ekonomicznej.

A w lipcu tego samego roku Karol Schwab, prezydent trustu stalowego, rzekł poprostu:

— Śmiecie się!...

Takie były «przepowiednie amerykańskie» w ostatnich kilku latach. Stwierdzają one swoją przynależność do tych przepowiedni, które, jak wypada prorocstwem, nie spełniają się nigdy...

Tajemniczy skarb pod dębem.

Nawet trzeci wiek XX nie jest wolny od tak romantycznych wydarzeń, jak znalezienie zakopanej skrzyni średniowiecznych dukatów w lesie. Ta historia jak z bajki zdarzyła się w Bułgarii, w kraju, w którym po dziś dzień nie brak naiwnych, wierzących w zlotodajność własnych gór i wybierających się z łopata i motyką po złoto. Ci nieuleczalni optymiści wracają jednak po pewnym czasie zawiedzeni, aby znowu uleć po roku czy po dwóch, pokusie poszukiwania bogactw.

Lecz bohater opowiadania poniższego ani przez chwilę nie sądził, udając się z siekierą do lasu, że czeka go tam niezwykle wypadek, dzięki któremu stanie się teraz bardzo bogatym. Był to biedny drwal, Assen Czelakow, zajęty w lesie w Czepchare ścinaniem starożytnych drzew. Już od wczesnego ranka nie lenił się Czelakow, a wynikiem jego pracy było kilka ściętych potężnych pni, leżących na ziemi. Właśnie zabrał się do ścinania następnego dębu i wbił siekierę w korzenie drzewa. Ku jego zdumieniu ostrze siekiery odbiło się, a nawet silnie wyszczerbiło. Zdziwiony Czelakow pochylił się, aby zbadać przeszkodę. Ujrzał wbity w ziemię płytę kamienną, oznaczoną tureckimi literami. Drwal odsunął płytę i znalazł ku swemu zdziwieniu skrzynię, napełnioną po brzegi ciężkimi, starymi monetami tureckimi ze szczerzego złota. Wartość monet, pochodzących z XII i XVI stulecia, wynosi ponad milion zł.

Wiadomość o niespodziewanym szczęściu ubogiego drwala rozeszła się odrazu po okolicy. Nazajutrz wyruszyło mnóstwo wieśniaków z siekierami w zamiarze poszukiwania skarbów pod dębami. Ta procesja żądnych złota przybrała takie rozmiary, że rząd w obawie, aby las nie padł pod siekierami, wysłał oddziały żandarmerji.

B. król hiszpański Alfons podróżuje.

Paryż. — Ex-król hiszpański, Alfons XIII, który jak wiadomo powrócił obecnie z wielkiej podróży po Arabji, był wedle relacji «Matina» jednym z najmilszych gawędziarzy, zwłaszcza podczas jazdy na okręcie. Sprawozdawcy «Matina» opowiadał król Alfons wiele ciekawych szczegółów ze swego życia.

Najbardziej przykrym był dla niego okres wdrażania się w zawód monarchy. Trudno mu było pogodzić chłopcę wiek z obowiązkami reprezentacji. Gdy miał 14 lat, panicznie wprost obawiał się defilady wojska «Byłem bardzo nieśmiały, nie miałem odwagi — opowiada Alfons — a ci wszyscy starzy generałowie, którzy w takich chwilach ani na krok mnie nie opuszczali, napawali mnie jeszcze większym strachem. Miałem jednak wiernego, niezawodzącego przyjaciela, sztabowego trębacza gwardji. Musiał on zawsze stać za mną i podpowiadać mi rozkazy. Niejednokrotnie wyratował mnie z porządnej opresji. Takich przyjaciół ma się tylko raz w życiu».

Gdy wreszcie król Alfons nauczył się być królem w reprezentatywnym tego słowa znaczeniu i zrół się z tą nową formą bytu — musiał nim przestać być. Teraz trzeba było na nowo uczyć się, jak ma zachować się jako monarcha zdetronizowany. Po dziś dzień np. król Alfons nie może przyzwyczaić się do noszenia przy sobie dokumentów.

— Jestem dziwnym podróżnym bez paszportu i bez dokumentów — tłumaczył z uśmiechem ex-król Alfons. — Ilekroć przybywam w granice jakiegoś państwa, mówię poprostu: «Jestem Alfons XIII i nie mam wizy wjazdowej. Proszę jednak o wpuszczeniu mnie do waszego kraju». Przeważnie są graniczni urzędnicy bardzo uprzejmi, czasem nawet śmieją się z mojego tłumaczenia. Przedewszystkiem należy się uznanie w tym wypadku urzędnikom francuskim, którzy mnie dobrze znają i, jak mi się zdaje, bardzo mnie lubią.

Raz tylko miałem nieprzyjemność z powodu braku paszportu. Było to na granicy niemieckiej. Jakiś niemiecki podoficer straży granicznej zaczął mnie oglądać ze wszystkich stron, jak cudaczne zwierzę. Daremnie tłumaczyłem mu, kim jestem. Nie wierzył. Oglądał mnie dobrych 10 m. Wreszcie straciłem cierpliwość i krzyknąłem go: «Bardzo proszę dać już spokój tym oglądzinom! Jestem admirałem waszej floty, generałem waszej kawalerji, pułkownikiem jednego z niemieckich pułków huzarów, pułkownikiem jednego z pułków ułanów — a przedewszystkiem hiszpańskim królem Alfonsem XIII, którego z fotografii zna każde dziecko. Proszę w tej chwili stanąć na baczność!»

Wprawdzie mówię okropną niemiłą, ale ten niemiecki urzędnik celny doskonale mnie zrozumiał. Bez słowa zasulutował i przepuścił mnie w dalszą drogę.

CEGIELNIE PAROWE FRANCISZKA KLEMTZA

ZALOŻONE W ROKU 1885

PREMIJOWANE NA RÓŻNYCH WYSTAWACH

KAROL KLEMTZ, sukcesor i arendatarjusz

Curityba (Portão Fazendinha) Stan Paraná — Telefon 138

Są to najstarsze w tym Stanie fabryki, które wprowadziły dachówkę francuską w roku 1900.

GATUNEK PRODUKTÓW GWARANTOWANY

Fabrykacja dachówek systemu francuskiego (marsylijski) oraz dachówek wierzchołkowych.

Cegły jakiegokolwiek odmiany, jako to: masywne dziurawe, na studnie i kominy, jakiegokolwiek rozmiar, stosownie do obrotu, cegły podwójne itd., rury gliniane proste i zakrzywione (glazurowane i nie, o 10, 15, 20, 25, 30 i 35 cm. średnicy na 60 cm. długości, połączenia i TT etc.

Depozytariusze w Paraná: HERMOGENES & CIA.

w Ponta Grossa: PAULO CANTO

Castro: CARLOS KUGLER

Rio Negro i Mafra: GABRIEL DEQUESH

Zwracamy uwagę kupców oraz naszej szan. klienteli na naszą markę, która jest:

FRANCISCO KLEMTZ, Portão — Curityba

oraz że korespondencja, etc. która wymagana jest w języku portugalskim, aby nie zaginęła, powinna być adresowana na:

CARLOS KLEMTZ, Portão — Fazendinha. Telefon 1-3-8



Fabryka Obuwia ATAB

Miguel S. Atab

TRAVESSA OLIVEIRA BELLO, No. 17.
Curityba — Paraná

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.

Przyjdźcie i przekonajcie się!

49—Cr.

Głos wiedzy.

Słowa pewnego poważnego lekarza Kurytybskiego:



„Oświadczam, pod słowem mego stopnia lekarskiego, iż niezliczoną ilość razy stosowałem w mojej klinice „POMADE MINANCORA“, preparowaną przez Kompetentnego aptekarza p. Eduardo Gonçalves z Joinville, w wypadkach różnych dolegliwości, na które wymieniona pomada jest przeznaczona, osiągając zawsze jaknajbardziej zadawalniające rezultaty.

Curityba, 5 kwietnia 1916.

Dr. Petit Carneiro

dyplomowany przez Fakultet Medycyny w Rio de Janeiro“.

Sprzedaż we wszystkich lepszych aptekach w Brazylii. Drogerja Hess w Rio de Janeiro, rua 7 de Setembro 61, posiada wszystkie produkty marki „Minancora“.

NOWOŚĆ!

Tutki do papierosów t. zw. gilzy wraz z maszynkami, jak i tabaki pierwszorzędnej jakości do nabycia w pierwszorzędnym i największym składzie tytoniowym Köerbla, Rua José Bonifácio 132.

Masło, ser, wędliny, szynki, mięso wędzone, Blumenaukie kiełbasy najlepszej jakości i po cenach najniższych, tylko w „CASA JARAGUA“ Avenida João Pessoa Nr. 40

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericórdia w Rio de Janeiro.

Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medycyny.
Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultrafioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgia pochwy, rozrodczej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby i t. d.

KONSULTORIUM: Praça Tiradentes n. 554 (na górze apteki Minerva).
REZYDENCJA: Praça Senador Corrêa, 4.

NOWOŚCI KSIĄŻKOWE

Kartki z podróży z Warszawy do Sahary, w Afryce 8\$000
„NA MORZE“ — Gdańsk — Gdynia po 5\$000 i po 4\$000

WINCENTY POGERSKI

TEREN

podzielony na loty po 1000\$ każdy.

Sprzedaje się 28 lotów, mierzących 10X50 m. na przedmieściu Kurytyby, położonym na wysokim wzgórzu. Sprzedaż w całości lub w dogodnych spłatach.

Przy kupnie za gotówkę, 20 procent zniżki.

Korzystajcie z okazji! Każdy lot po 800\$000 gotówką i 1:000\$000 na spłaty. Bliższych informacji udziela Franciszek Rybacki, przy ul. Desembargador Motta, 2203. 15-18-R.

Do wynajęcia szopa

oskłona, 220 m. kw., obecnie mieszcząca warsztat cieśli, lecz nadająca się do zainstalowania jakiegokolwiek przedsiębiorstwa przemysłowego.

Na przedłużeniu Candido de Abreu — Villa Marina, gdzie można zasięgnąć bliższych informacji. 008-15-29-A-15

Potrzebny bednarz (tanoeiro)

możliwie z rodziną, na wyjazd. Zgłoszenia w Administracji „Gazety Polskiej“.

JAKI SIEW TAKI PŁON

Kooperativa Polono-Brasileira

Krasicki, Gomm & C^{ia} Ltda.

CURITIBA

Caixa Postal 530 — Telefon 914 — Telegramy KIGOM

otrzymała i sprzedaje po najniższych

niebywałych dotąd cenach

NASIONA WARZYWNE

selekcyjne, zagraniczne, świeże, zbioru 1931 roku
gwarantowane przez Ministerstwo Rolnictwa

92 do 95 procent kiełkowania
znaczny rabat dla pp. Kupców i Tw. Rolniczych

HURT I DETAL

PAMIĘTAJCIE

Jaki siew taki płon

Polski Hotel i Bar BRASIL

Przyjeżdżając do Kurytyby, poszukujcie

Hotel Brasil,

który urządzony jest z całym komfortem i zadowoli w zupełności wymagania tak rodzin, jak i pojedynczych podróżnych.

Kuchnia pierwszorzędna, potrawy ciepłe i zimne o jakiegokolwiek godzinie w dzień lub w nocy.

Pokoje z wentylatorami. — Kąpiele ciepłe i zimne.

NAJLEPSZY I NAJTANSZY HOTEL. — CENY UMIARKOWANE.

Rua Marechal Floriano Peixoto Nr. 722 (w pobliżu stacji).

Właściciel: LEOPOLD REJNIAK.

Sprzedaż. Sprzedaje się za cenę okazyjną posiadłość ziemską, złożoną z domu, ziemi uprawnej, pokrytej „kapoeirą“ i lasu zawierającego wielką ilość drzewa budowlanego, w odległości niewielu kilometrów od Kurytyby. — Ułatwi się część zapłaty. — Zgłaszać się na rua Ignácio Lustosa Nr. 82.

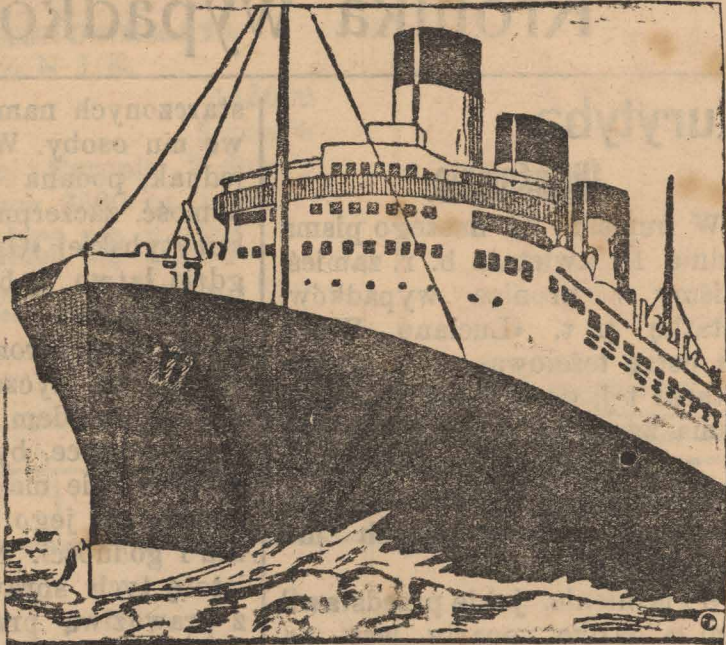
Najszczęśliwsze losy Loteryj

w „A Favorita“

«Kryzys dostał po głowie!»
Rua 15 de Novembro — Curityba

Polsko-francuskie linie okrętowe CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko na szesnastu okrętach, które są najlepsze pod każdym względem.



Informacji bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Paragwaj

THEOPHILO G. VIDAL

Praca Carlos Gomes 315 — 321 — CURITYBA —

Aniliny i farby niemieckie

„BAYER“

Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach, z osobnymi wskazówkami i w puszkach po 1 kg, we wszelkich kolorach—do ubrań, kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

Esencje i oleje do fabrykacji Limonad. Likierów, i Lekarstw.

Perfumy krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze. Mydełka, szczoteczki, kremy do zębów, w najlepszych gatunkach.

Lá no Luhm

CURITYBA
RUA RIACHUELO, 161

Hotel Polski (HOTEL MARTINS)

Marcina Jarugi

Curityba ULICA RIACHUELO 114 Parana

Vis á vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generoso Marques

Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny „HOTE MAR“.

Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkimi wygodami i higieną.

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. — CENY PRZYSTĘPNE. — SALON NA PRÓBY I WZORY. 9—Cr.

Apteka Tiradentes

Aptekarz — Kuno Kleeman

Kurutyba — Praca Tiradentes 37 — Telefon 1084.

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumerji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d.

Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych. W aptece tej udziela porad kilku lekarzy.

Lekarz ordynujący: Dr. Antoni Rydygier Ruediger

Choroby dziecięce kobiece i wewnętrzne.

◆ Mówi się po polsku. ◆



A. H. Asahi & C^{ia}.

Zakład kwiaciarski i skład nasion

Kwiaty i rośliny ogrodowe wszelkiego rodzaju. Sadzonki warzyw ogrodowych.

Zawiadamy Szan. Publiczność, że nabyliśmy sklep po ś. p. W. Zagotowiczu i zapewniamy, że w ten sam sposób jak dawniej będzie obsługiwana nasza klientela.

Travessa Oliveira Bello 33

Caixa postal, 94 — Curityba — Parana — Brasil.

BRONCHITINA „CHAVES“ JEST PRAWDZIWYM SPECYFIKIEM NA KASZEL.

FABRYKA CUKIERKÓW

Aurora

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier «balas» we wszystkich odmianach. Ul. Martim Affonso, N° 555 Kurutyba-Parana-Brasil. Telefon Nr. 12 — 70.

WIELKI SKLEP POLSKI

MARCINA SZYNDY I SKI.

PLAC TIRADENTES, Nr. 19.

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól śledzie, sliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje produkty rolne jak: to: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p.

SPRZEDAŻ NA KOLONIE HURTOWA I DETALICZNA.

CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Thomas Coelho i Araukarij.

Bank Francusko - Włoski

DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00
KAPITAŁ REZERWOWY Frs. 137.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddziały w Ameryce Południowej: Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espírito Santo de Pinhal, Jahu, Mococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurutybie: ULICA 15 DE NOVEMBRO, róg ul. 1° de Março

Bank Francusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa, i Bank Francusko-Polski, Warszawa.

którzy, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położonych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurutybie posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czeki i przekazy pieniężne w złotych polskich, t. j. zatawia zlecenia swych polskich klientów na najdogodniejszych warunkach.

Magnezja płynna MURRAY niezawodna na choroby żołądka

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach, owijanych w papierki.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszam się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurutybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki „A VENCEDORA“.

Żądać w każdym sklepie polskim! Franciszek Lachowski Curityba—Rua Cabral—Nr. 450—451.

„A PROPAGANDISTA“ 3968

JACEK DROMLEWICZ
Lekarz-Dentysta

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne. Rua Riachuelo, Nr. 457 — Kurutyba. Telefon 167.

EKIXIR DE NOGUEIRA

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofule, bębony, zapalenie macicy, wycieki z uszów, wywiera, fistule raka syfilitycznego, pryszczki, białe upławy, wrzody i narośle, świerzb, reumatyzm, plamy na skórze, niedomaganie wątroby, bóle w piersiach, narośle na kościach, pulsowanie tętnic i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi. Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.



BÓL W PIERSI,
REUMATYZM,
BÓL ZĘBÓW,
NEWRALGJE,
CIĘCIE

BRZUSZNE,
BÓL USZÓW,
ŚWIEŻERANY,
Leczy skutecznie

BALSAM Santa Helena

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Casa de Saude SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

— CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —

DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena.

Up rzejmaobstuga. — Ceny przystępne. Nowoczesny aparat Roentgena. — Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopia i t. d.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.

Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.



Palenie
i mielenie

TODESCHINI
& Irmãos

Au 7 de Setembro, 243 i 245

CURITYBA.

Collegio „Novo Atheneu“

Dyrektor: Profesor ELYSIO DE OLIVEIRA VIANNA
nauczyciel francuskiego w Gimnazjum Parańskim.

INTERNAT I EKSTERNAT

Kurs początkowy, gimnazjalny i handlowy — Daktylografia. Korepetytorzy dla uczniów gimnazjalnych.

Kurs gimnazjalny w 3 latach dla młodzieńców 18-letnich lub starszych.

Lekcje DZIENNE I WIECZOROWE

RUA AQUIDABAN, N. 107 i 278.

ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho

Dr. Jan Grabski

RUA 15 DE NOVEMBRO, 413.

1-sze piętro — sala, 7.

CURITYBA—PARANA—BRASIL.

Uterogenol
Dokonałe lekarstwo na dolegliwości macicy i brak menstruacji

Kto sobie życzy nabyć artykuł dobry, pierwszego gatunku i tania, niechaj się uda do

CASA UNIVERSAL

POGORZELSKI & SKOWRON

THEREZINA

Agenci „Gazety Polskiej“.

Café Gury

PALENIE I MIELENIE

KAWY.

Fortunato Leite Dias de

Paiva

Telefon N° 1179. — Adres

dla telegramów: „TYBA“.

Rua Comendador Araujo

N° 107.

Curityba Parana.

Przyslijcie swoją małą fotografię, a zrobimy Wam piękny portret. Na żądanie wysyłamy przedstawicieli w celu przyjęcia zamówienia.

Adresować: 7-32

FOTO ARTISTICA

Caixa postal 2295

SÃO PAULO —

Potrzeba agentów w każdej miejscowości

CENY OGŁOSZEN.
Za jeden centymetr na stronach 8 i 9
Na 5, 6, 7, stronie za centymetr jednolamowy
Na drugiej stronie
Na 10 stronie
Na pierwszej stronie
Cała 3-cia i 10-ta strona za jeden raz
\$600
25000
35000
45000
55000
300\$000
Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

GAZETA POLSKA

W BRAZYLJI

CENY OGŁOSZEN.
Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrimonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie. Zniżka dla ogłaszających więcej jak jeden raz: od 2—5 razy 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent zniżki za każdy raz. Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

ZBLIŻA się dzień 14-go maja, dzień otwarcia II Sejmiku. Każde Towarzystwo Polskie, czy to oświatowe, czy rolnicze, czy też Towarzystwo Młodzieży, Sportowe lub inne — wszystkie powinny wysłać delegatów na Sejmik.
Wybierajcie delegatów na II Sejmik C. Z. P.

Kurytyba.

Lotnisko w Kurytybie.
Interwutor Parany p. Manoel Ribas podpisał ostatnio dekret o wyznaczenie dla «Aero Club do Paraná» odpowiedniego terenu, na którym utworzone będzie lotnisko.

Stale połączenie Parany z innymi stanami, za pośrednictwem linii lotniczych mieć będzie niewątpliwie duże znaczenie dla rozwoju gospodarczego naszego Stanu.

Niezwykłe zachody słońca.

Od kilku dni dają się zaobserwować w Kurytybie, a zapewne i w innych stronach Parany niezwykłe zachody słońca. Silne światło czerwone obejmuje cały widnokrąg i utrzymuje się dłużej niż normalnie, po zapadnięciu słońca za horyzont.

Zjawisko znajduje się zapewne w łączności z wybuchami wulkanicznymi w Andach, wskutek których, na olbrzymich przestrzeniach rozsypany został drobny i niewidoczny pył wulkaniczny. Załamywanie się promieni słonecznych padających skośnie, jest prawdopodobnie przyczyną zjawisk, które obserwujemy w godzinach wieczornych.

Podróż p. Manoel Ribasa

Interwutor Parany p. Manoel Ribas udaje się obecnie na północ stanu dla zwiedzenia i inauguracji nowego odcinka kolei «Norte Paraná», Rozpoczynając swą podróż, p. Manoel Ribas bawił w Ponta Grossie gdzie spotkał się z owacyjnym przyjęciem ze strony miejscowego społeczeństwa, oraz tamtejszych ugrupowań politycznych.

Rio Grande do Sul

Całe Rio Grande u boku p. Borges de Medeiros.

Porto Alegre. — W wywiadzie udzielonym dziennikom p. João Neves de Fontoura oświadczył, iż cały Stan popiera stanowisko SĄO PAULO.

Nierozważny gracz.

Doszło do wiadomości policji, iż właściciel plantacji bananowych w Santos, Antonio José Martins, zdołał w przeciągu jednego wieczoru, przegrać do graczy zawodowych w klubie przy Rua das Flores, sumę 8 kontów. Dnia następnego Martins znalazł się znów w klubie; policja obserwowała dom gry i skoro tylko zebrała się większa liczba graczy, wkroczyła do lokalu klubu, zamykając go bezzwłocznie. Okazało się, że tym razem, w bardzo krótkim czasie, przy niskiej zupełnie grze, Martins zdołał znów przegrać sumę 1:800\$.

1--2 pokoje frontowe do wynajęcia Rua Visconde de Rio Branco N. 1 na rogu Aquidabam.

„ERIC“

(Zjednoczone zakłady budowlane) utworzyły oddział, dla wylosowywania specjalnych premii, dla wszystkich, którzy pragną posiadać swój dom bez odczuwania specjalnych trudności przy kupnie.

Domy po 5, 15, i 25 kontów, na wypłaty miesięczne, po 5, 15, i 20 25\$
Starajcie się nabyć sobie prawo do ułatwień, przyznawanych na podstawie wyników losowania, Loterii Państwowej w Rio de Janeiro.

Wpłaty kredytowane będą na specjalnych warunkach.
Przedsiębiorstwo rejestrowane i uprawnione przez władze federalne.
Centrala S. Paulo, ul. Boa Vista, 2.
Przedstawicielstwo na Parane: ul. 15 de Novembro, 517, 1 piętro, Kurytyba.

p. Borges de Medeiros, zapewniając, iż dotąd nie znalazł się w Rio Grande nikt, kto wobec postawy obu partii riograndeńskich, zająłby stanowisko przeciwnie. P. Neves da Fontoura oświadczył, iż w przeciągu najbliższych dni, p. Borges de Medeiros przeniesie się do Porto Alegre, dla objęcia kierownictwa akcji za przywróceniem stosunków konstytucyjnych w kraju.

SALOMÃO GUELMANN

Rua 24 de Maio, nr. 44
Sprzedaż MEBLI z fabryki bezpośrednio do odbiorcy. — Ułatwia się zapłatę.

Rio de Janeiro.

Rio. — General Flores da Cunha, interwutor federalny w Rio Grande do Sul, oczekiwany jest

Ostatnie wiadomości.

Niemcy.

Osadnictwo rządowe ma zapobiec wyludnianiu się Prus Wschodnich.

Berlin. — Częścią nowego programu rządowego dotyczącego odbudowy gospodarczej państwa, jest projekt rozdzielania w Prusach Wschodnich 2 milionów hektarów ziemi, pomiędzy bezrobotnych, którzy zechcą emigrować do tej prowincji.

Rząd niemiecki pokłada wielkie nadzieje w projekcie powyższym, który ma ułatwić rozwiązanie sprawy bezrobocia.

Wybory parlamentarne.

Berlin. — Z powodu zbliżających się wyborów do parlamentu policja przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności.

W dniu wyborów wzbronione będą wszelkie manifestacje publiczne oraz propaganda przedwyborcza.

Znakomity Fizyk Einstein zamierza przybyć do Ameryki Południowej.

Berlin. — Dzienniki podają, iż znakomity uczyony Albert Einstein który powrócił niedawno z Ameryki Północnej, udaje się wkrótce do Ameryki Południowej gdzie zamierza się osiedlić.

Nowoczesna agitacja przedwyborcza.

Berlin. — Wobec zbliżających się wyborów do Sejmu pruskiego, w dzielnicy berlińskiej zwanej «Lustgarten» miało miejsce olbrzymie zebranie przedwyborcze złożone z 20.000 osób, w celu wysłuchania przemówień ministra pruskiego Brauna, oraz posła socjalistycznego Breitscheida. W czasie przemówienia min. Brauna zaszedł niezwykle wypaadek. Ponad tłumami publiczności ukazał się aeroplan hitlerowców z dwoma czerwonymi flagami na których widniał krzyż swastyki. Aeroplan latał tak nisko, że minister przerwać musiał przemowę, z powodu huku motoru głośniejszego jego słowa. Wkrótce jednak ukazał się inny aeroplan, prowadzony przez znakomitego lotnika kpt. Kerna, należącego do partii nacjonalistycznej który również zniżył się nisko ponad tłumem i dzięki umiejętności lotnika zdołał dosłownie «odepchnąć» natrętnego hitlerowca, który zmuszony był wśród owacyj publiczności oddalić się z miejsca zebrania.

w dniach najbliższych w Rio de Janeiro.

Minister komunikacji ofiarą katastrofy

Według wiadomości które nadeszły drogą radiową, minister komunikacji p. José Americo de Almeida, miał paść ofiarą wypadku samolotowego po przybyciu do Bahia. Hydroplan w którym znajdował się minister, usiłował wodować na zatoce w porcie Bahia, — jednak w ostatniej chwili zderzył się niespodziewanie z przepływającym statkiem. Hydroplan uległ całkowitemu zniszczeniu, minister zaś p. José Americo de Almeida odniósł szereg obrażeń, oraz doznał złamań nogi. Według niesprawdzonych dotąd pogłosek, 2 osoby z otoczenia ministra poniosły śmierć w katastrofie.

O powrót do rządów konstytucyjnych.

Rio (A. B.) — Dzienniki do-

Remarque zmienia obywatelstwo

Berlin. — Wielkie wrażenie wywołała w Niemczech wiadomość, iż znakomity autor książki «Na zachodzie bez zmian», Erick Maria Remarque, zamierza przyjąć obywatelstwo szwajcarskie.

Z pisarzy niemieckich, obywatelstwo to przyjął ostatnio Emil Ludwig.

Argentyna.

Możliwość ponownego wstąpienia Argentyny do Ligi Narodów.

Buenos Aires. — Dziennik «La Prensa» donosi, iż należy się spodziewać, że parlament argentyński powoła uchwałę przystąpienia tego kraju do Ligi Narodów, gdyż byłoby to spełnieniem jednego z podstawowych punktów programu przedwyborczego wszystkich partii argentyńskich.

Powódź na rzece Urugwaj.

Buenos Aires. — Po ostatnich ulewnych deszczach podniósł się niezwykle poziom rzeki Urugwaj. Ludność miejscowości Salto Nuevo i La Caballada odcięta jest całkowicie wskutek wylewu.

Ludność miejscowości nadbrzeżnych ucieka w głąb lądu, z obawy przed skutkami wylewu.

Pogłoski o buncie na okręcie „Chaco“.

Londyn. — Prasa tutejsza donosi, iż rozszedły się pogłoski o buncie, który miał nastąpić na okręcie «Chaco».

Według wiadomości tych, bunt nastąpił w czasie, gdy okręt znajdował się jeszcze w porcie Barcelony.

Jak już donosiliśmy, okręt wojenny argentyński «Chaco», próbował już bezskutecznie wysadzić na ląd w różnych portach europejskich swych pasażerów, którzy składają się z przestępców politycznych usuniętych z Argentyny.

Pożar w Buenos Aires.

W zakładach rzeźniczych La Blanca wybuchł groźny pożar. Około 200 ludzi ze Straży Ogniowej pracowało od południa do godz. 9 wiecz. nad umiejscowieniem ognia.

Pożar wywołał bardzo znaczne straty.

Chiny.

Szanghaj. — Z dnia na dzień oczekiwane jest tu przybycie ministra Stanów Zjednoczonych,

Kronika wypadków.

Kurytyba.

Wyjaśnienie.

W numerze 16 naszego pisma z dnia 16 kwietnia b. r. zamieściliśmy w kronice wypadków, notatkę p. t. «Luciano Wilke ma ostrą tęsknotę». Na skutek notatki tej, do redakcji naszego pisma zwrócił się p. Lucjan Wilke z prośbą o zamieszczenie sprostowania i wyjaśnienia zająścia, oraz towarzyszących mu okoliczności.

Wyjaśnienie, jakie przedstawił nam p. Wilke, oparte jest na przypuszczeniu, iż notatkę naszą oparliśmy na informacjach do-

noszą, iż na konferencji pomiędzy p. p. Getulio Vargasem, admirałem Protogenesem Guimarães, generałem Leite de Castro, prefektem Pedro Ernesto i ministrem Osvaldo Aranha, została ustanowiona data powrotu do rządów konstytucyjnych w kraju. Nastąpić ma to w lutym lub kwietniu, roku przyszłego. «Correio da Manhã» donosi, iż początkowo nie wszyscy członkowie konferencji zajęli stanowisko jednomyślne w tej sprawie, wobec przedłożenia jednak, przedstawionych przez min. Osvaldo Aranha, zebrani doszli do porozumienia, postanawiając tylko zapoznać się ze stanowiskiem min. José Americo, który znajduje się w podróży.

który weźmie udział we wznowieniu rokowań pokojowych chińsko-japońskich. Oczekiwany jest również szef delegacji chińskiej p. Kuo-Tai-Czi, który posiadać będzie całkowitą pełnomocnictwa do zawarcia traktatu o zawieszenie broni.

Wiadomem jest jednak, że delegat chiński, nie przyjmie stanowiska japońskiego, uzależniającego wycofanie wojsk japońskich z Szanghaju, od przywrócenia normalnej sytuacji w tem mieście.

Mandżurja.

Tokio. — Rząd nowego państwa mandżurskiego powierzył 4 najważniejsze placówki administracyjne urzędnikom japońskim.

Agencja «Rengo» donosi, iż ministerja Finansów, Spraw Zagranicznych, i Spraw Wewnętrznych, oraz komenda policji w Mukdenie, znajdować się będą pod faktycznym kierownictwem japończyków.

Nikaragua.

Walki między strzelcami morskimi i powstałcami.

Nowy Jork. — Z Managua donoszą iż wskutek walk które miały miejsce w Ocotal, zabitych zostało 2 strzelców marynarki amerykańskiej, oraz 1 podoficer gwardji narodowej Nikaragui.

Trzecia podróż „Zeppelina“.

Recife. — Sterowiec «Graff Zeppelin» przybył tu w oznaczonym z góry terminie. Podróż odbyła się w warunkach pomyślnych.

Konferencja Rozbrojeniowa.

Genewa. — Krokiem naprzód w pracach Kom'ji Głównej Konferencji rozbrojeniowej jest przyjęcie jednomyślnie (z wyjątkiem głosu delegata sowieckiego) artykułu VIII paktu, jako podstawy do projektu, przyszłej konwencji.

Artykuł ten zaleca, aby przy rozbrojeniu brane były pod uwagę odrębne warunki każdego z krajów, jak np. geograficzne lub polityczne.

starczonych nam przez nieżyczliwe mu osoby. W rzeczywistości jednak, podana przez nas wiadomość, zaczerpnięta została z kurytybskiej «Gazeta do Povo», gdzie łatwo ją będzie p. Wilkemu odnaleźć.

Ze swej strony chętnie prostujemy na życzenie p. Wilkego, iż powodem zająścia, opisanego w notatce, były jego sprawy osobiste, nie mające w niczem uwłaszczać jego dobremu imieniu i godności. Nie wchodząc w istotę tych spraw, stwierdzamy z prawdziwą przyjemnością, iż notatka nasza nie zawierała żadnych wątpliwości w nieposzlakowane cechy jego charakteru.

Pożar piekarni.

W dn. 24 b. m. przed wieczorem, oficer dyżurny Straży Ogniowej otrzymał zawiadomienie telefoniczne, iż w miejscu zwanem Matadeuro Velho powstał groźny pożar w piekarni.

Wozy motorowe Straży Ogniowej udały się natychmiast na miejsce pożaru, przejeżdżając przez Rua 15.

Piekarnia w której powstał ogień była własnością Reinaldo Müllera i znajdowała się przy ul. 1º de Abril N.º 8.

Stwierdzono, iż ogień powstał o godz. 6 m. 15 wskutek niedopatrzności jednego z pieców, który od godz. 5-jej był nieczynny. Właściciel znajdował się w tym czasie na obiedzie. Ratunek budynku, z powodu braku wody napotkał na znaczne trudności. Piekarnia spłonęła niemal całkowicie.

Właściciel poniósł znaczne straty. Spaliły się powierzone mu 400 worków maki, wartości 12.000\$000.

Budynek stanowił własność firmy «Romani Francis & Cia», i wynajmowany był na piekarnię, nie był jednak ubezpieczony.

Sama piekarnia ubezpieczona była na sumę 10.000\$000. Straty poniesione przez właściciela dochodzą do 13.000\$000.

São Paulo.

Zabójstwo z powodu zemsty.

W mieście Limeira zdarzył się wypadek krwawej zemsty, której ofiarą padł mieszkaniec tamtejszy, Antonio de Silva. O godz. 5 nad ranem obudzony został Antonio pukaniem do drzwi. Nie spodziewając się niczego, wstał on i po otworzeniu drzwi ujrzał przed sobą niejakiego Roberto Green, który oświadczył, iż przychodzi «na rozkaz Św. Duchy» poczem strzelił do Antonia raniąc go ciężko w klatkę piersiową. Green udał się następnie do pokoju, gdzie spała żona Antonia de Silva i również zranił ją ciężko, zadając przedtem swej ofierze, szereg uderzeń kolbą rewolweru. Obaj synowie Antonia obudzeni strzałami porwali się do walki, przy której poranieni zostali przez Greena nożem. Podobny los spotkał stróża nocnego, który nadbiegł na odgłos strzałów. Green zbiegł, lecz po kilku godzinach pochwycony został w miejscowości Sta Gertrudes. Powodem napadów zdaje się być akt zemsty ze strony Greena.

Antonio de Silva zmarł wskutek zadanej rany. Stan jego żony i stróża nocnego jest bardzo ciężki.

Pilne!

Sprzedaje się, z powodu wyjazdu, dom drewniany o 8-1u pokojach. Instalacja wodna, klozetowa i światło elektryczne. Cena 16.000\$000. Lot mierz 11x40. Posiadłość mieści się przy ul. Marechal Deodoro n. 1020.
Po bliższe informacje zwracać się do H. V., Chapellaria Venus, Rua 15 de Novembro n. 118.

W Brazylii
W Argentynie
W Ameryce
Sprzedaż
Prezent
Za artykuły
piśm nie
Numer
Nr. 19
W
Gdziekolwiek
skiej bije
3-go maja
święto r
szego na
Czemu
ów dzień
święto?
nely na
Odrodzo
Państwo
Wie o
wiedzieć
jacy sie
dowa po
szczegól
ciężkich
sów, ki
wewnątrz
Niemiec
stwo p
Wielki
uchwali
Przy
niła zas
wy i s
szybkie
tej. Prz
wa mie
los wlo
tore pr
sila wo
IGN
świ
Ign
nac
wra
b. i
Ksi
cie
zja
nej
aut
jak
ty
do
cho
«... Ale
umysłu
Potrze
zyskan
bardzo
cia mo
nej or
lekiej
nie mo
cia my
li mus
wszyst
spraw
nego o
głego
histor
histor
musi
wość
jak o
rozwo
cele n
stawi
które
stoi t
jej eg
dego
wied
daie.
Ks.
(*) hi
Red.)